

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztów. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorańczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Niebezpieczny projekt centralistyczny.

W wiedeńskich kołach rządowych przygotowanym jest z pozorów bardzo pojętny i sympatyczny projekt „państwowej centralnej kasy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych”. (Genossenschaftliche Reichs-Zentralkasse), którego urzeczywistnienie w takiej formie, jak się na to zanosi, byłoby pokrzywdzeniem naszego kraju i szkodą dla jego najżywniejszych interesów. W sprawie tej odbyła się właśnie w dniach 19 i 20 bm. w Wiedniu ankieta rzeczoznawców, zwołana przez ministra skarbu dra Korytowskiego. Przeważna część rzeczoznawców oświadczyła się za najrychlejszym utworzeniem centralnej kasy, jako stowarzyszenia związkowego na podstawie ustawy z 1873 r. pod protektorem centralnego rządu, przy wybitnym jego współudziale i wydatnej pomocy. Jako rzeczoznawca z Galicji, znający sprawę dokładnie, podjąłem się w ankiecie wyjaśnienia odrębnych stosunków, potrzeb i interesów naszego kraju, ale znalazłem się niemal odosobnionym, ponieważ Czesi po części zajęli stanowisko niezdeterminowane, po części zaś, widząc w projektowanej państwowej kasie wspólny z Niemcami interes materialny, zadowolili się bardzo miękkimi zastrzeżeniami, co do uszanowania autonomii pojedynczych krajów a delegat słoweński (Ks. Krek) ujęty został wygłoszeniem przez dra Lichta hasłem zdrowego kolektywizmu i socjalizmu agrarnego w idei spółek rolniczych. Zresztą zaś na 24 delegatów było 16 Niemców, pomiędzy którymi objawiły się na pierwszym posiedzeniu dosyć znaczne różnice stanowiska i zapatrywań, które jednak wśród obrad, gdy się wyjaśniła dostatecznie polityczna także doniesłość zamierzonej akcji, szli następnie łąką, przytakując sobie wzajemnie i zapominając o zasadniczych różnicach, uwydatnionych, pierwszego dnia rozpraw.

Napór na p. ministra skarbu jest z tej strony i z innych stron tak silny, że obawiać się można, czy zdoła się oprzeć takiemu rozwiązaniu problemu, aby stać się wynikiem wielką dla kraju szkodą i krzywdą. Myśl sama bowiem bynajmniej nie pochodzi od p. ministra skarbu i nie wyszła pierwotnie z ministerstwa skarbu, lecz jak się dosyć złośliwie wyraził jeden z rzeczoznawców w czasie ankiety, ma p. minister dr. Korytowski tylko cudzą myśl obecnie „zeskontować”.

Ukrytym dyskretnie do ostatniej chwili inicjatorem projektu „państwowej kasy centralnej” jest „Allgemeiner Verband der landw. Genossenschaften Oesterreichs”, utworzony na wzór takiegoż niemieckiego „Powszechnego Związku”. Zanim jeszcze powstał ten austrya-

cki „Powszechny Związek” z inicjatywy północno-czeskich Niemców (dr. Stefan Richter), istniały w różnych krajach austriackich związkowe centralne kasy dla spółek rolniczych, oparte na ograniczonej poręce pojedynczych spółek. Ta poręka była za małą, aby tym pożytecznym związkowym instytucjom krajowym zapewnić silną podstawę kredytową; z niewielkich zysków własnych powoli rozrastały fundusze rezerwowe tem potrzebniejsze, że z lokowanych przez Spółki Reiffeisenowskie zbytich chwilowo zapasów kasowych udzielano kredytów znacznych Spółkom rolniczym, zbożowym, których działalność połączona jest z ryzykiem. Podjęto więc starania w tym kierunku, aby tak krajowe fundusze jak i rząd z państwowych funduszy przyczyniali się do tworzenia i zasilania funduszy rezerwowych w owych centralnych kasach pojedynczych krajów.

To była myśl zdrowa i pożyteczna, a nasz Sejm i nasz Wydział krajowy powziął i wykonał taką samą myśl, zanim jeszcze gdzieś indziej została poruszona, albowiem od r. 1899 przeznacza z ogólnych funduszy krajowych po 40.000 koron dla zasilenia osobnego krajowego funduszu zapasowego dla popierania kredytowej działalności Spółek rolniczych w Galicji; fundusz ten wynosi już obecnie przeszło 400.000 kor. dzięki jedynie ofiarności i zapobiegliwości naszego autonomicznego rządu bez jednego grosza pomocy z funduszy państwowych. „Powszechny Związek” w swych skromnych początkach popierał też starania o zasilanie funduszy rezerwowych w krajowych centralnych kasach. Upomniął się o to także nasz Wydział krajowy w memoriale, wniesionym przed dwoma laty do ministerstwa rolnictwa, ale otrzymał odmowną odpowiedź z zagadkowym dodatkiem, że ta sprawa w inny sposób ma być rozwiązana.

Tymczasem bowiem „Allgemeiner Verband” zmienił swój statut, wstawił do niego postanowienie, że jego językiem urzędowym jest język niemiecki, a wnioski na zmianę tego postanowienia mają być traktowane jak wnioski na rozwiązanie stowarzyszenia (trzy czwarte głosów), za swój cel uznał między innymi dążenie do ujednostajnienia organizacji różnych typów spółek rolniczych w krajach austriackich i stał się beniaminkiem centralnego rządu, szczególnie od chwili, gdy z Czechami gładko się załatwiono, stwarzając dla nich posadę jednego urzędnika dla „słowiańskiego” języka, za co w sposób bardzo czuły dziękowano Niemcom jeszcze nawet na wspomnianej wyżej ankiecie. W stosunku do naszego kraju zaznaczyła się działalność „Powszechnego Związku” dwa razy wybitnie: raz przed dwoma laty, gdy „Allgemeiner Verband” zawarł z kartelem fabryk mączki żuźlowej układ zapewniający za-

chodnio austriackim krajom wyjątkowe korzyści kosztem zgody na pokrzywdzenie Galicji, a drugi raz wtenczas, gdy rząd z początkiem 1905 r. przeznaczając kilka milionów koron na zapomogi w celu dostarczenia paszy rolnikom, dotkniętym przez posuchę, powierzył „Powszechnemu Związkowi” akcją zakupną paszy. Musieliśmy się przeciw temu bronić i dzięki energicznej opozycji, popartej w sposób obywatelski przez namiestnika hr. Potockiego, uwolniono nasz kraj od przymusowej opieki i pośrednictwa „Powszechnego Związku”, utrzymał się tylko wyjątek jeden, mianowicie grys (otręby) z galicyjskich magazynów wojskowych musieliśmy zamawiać, sprzedawać i rozdzielać przez wiedeński „Powszechny Związek”. Panu Bogu tylko wiadomo, ileśmy mieli z tego powodu utrapienia, niepotrzebnej korespondencji, przekręcania nazwisk, adresów i t. p.

W tym tedy zreformowanym „Powszechnym Związku” uśmiercono cicho zdrową, ale zbyt dla wzmocnienia centralizmu rządowego autonomiczną ideę wytworzenia i zasilania krajowych funduszy rezerwowych dla Spółek rolniczych, a przygotowano i wysunięto projekt państwowej centralnej kasy związkowej. Ta centralna kasa nie ma być przytem według pojęcia większości ankiety, przedstawicieli Powszechnego Związku, a nawet według zamiarów rządu wcale prawdziwie państwową, rządową instytucją kredytową, lecz prywatnym związkowym bankiem, ale przez państwo uprzywilejowanym. Obok Związków Spółek w pojedynczych krajach ma na członka przystąpić państwo z wielkim udziałem, a oprócz tego w inny sposób obficie zasiląć nowy centralny instytut funduszami swojemi, aby mu ułatwić działalność kredytową. Ma to być przytem stowarzyszenie pozornie autonomiczne i dobrowolne, faktycznie przymusowe dla wszystkich krajów austriackich, gdyż rząd chce tylko przez to stowarzyszenie udzielać swej taniej pomocy kredytowej pojedynczym krajom dla popierania spółek rolniczych. Jeżeli kraj nie zechce przystąpić na członka, poddać się tej centralnej państwowej organizacji, przyjąć za nią poręki, to może sobie iść z Bogiem, nie dostanie inaczej ani pomocy ani kredytu!

Chwilę do przeprowadzenia tego śmiałego zamachu uchwycono zręcznie. Na fotelu ministeryalnym zasiadł nowy minister, ożywiony nowoczesnymi ideami, zapowiadający, że za swoje zadanie uważa popieranie dobrobytu i wzmocnienie warstw słabszych ekonomicznie. Równocześnie zaś prezydentem ministrów zostaje dobry znajomy i przyjaciel „Powszechnego Związku” poprzednio szef sekcyjny w ministerstwie rolnictwa, nic dziwnego, iż p. minister skarbu, otwierając ankietę, mógł zapewnić ją, iż sprawą utworzenia państwowej

O nauce propedeutyki filozoficznej w szkołach średnich.

Z przyjemnością można zauważyć, że reforma szkoły jest dzisiaj dla nas kwestią pierwszorzędnej wagi. Z kolei więc rzeczy należy zwrócić uwagę i na naukę propedeutyki filozoficznej po gimnazyach. Jest to przedmiot, który zazwyczaj stale bywa ignorowany przez uczniów, społeczeństwo, a nawet czasami i same szkoły. Dziwna ignorancja! bo przecież nabycie najogólniejszych zasad porządnego myślenia, oraz życia etycznego i estetycznego, jest przecież godne należytej pracy i uwagi. Wprawdzie jest już tu mała poprawa, bo od lat kilku udzielanie nauki tego przedmiotu zaczęło coraz więcej dostawać się w ręce ludzi w tym kierunku ukwalifikowanych*) i już powoli zaczyna znikać typ profesorów, uczących tego przedmiotu tylko dlatego, że są profesorami wogóle, ale pozostaje jeszcze wiele punktów, które powinno się zreformować. Instrukcja szkolna co do nauczania tego przedmiotu podaje bardzo mało i to najogólniejszych tylko wskazówek, cały więc rezultat tejże nauki zawisł od podręcznika a przedewszystkiem od dobrej woli profesora. Ale wadliwość dotychczasowych podręczników nie jest bynajmniej tak groźna, jakby się wydawało. Dzisiaj, na szczęście, profesor staje się coraz bardziej żywym podręcznikiem tak, że w nauce publicznej książka przestaje być nawet środkiem pomocniczym. Jeżeli zaś mamy dzisiaj już siły ukwalifikowane, gdzież więc przyczyna

niedoborów nauki tego przedmiotu, po co reforma — czego?

Zanim damy odpowiedź zupełną, należy zastanowić się nad czterema punktami: 1) czy nauka propedeutyki filozoficznej jest faktycznie potrzebna? 2) czy naprawdę nauka ta obecnie niedomaga? 3) gdzie błędy? 4) jakie potrzebne są zmiany?

Co do punktu pierwszego, to chyba nikogo nie należy pouczać, że nabycie zasadniczych wiadomości z dziedziny filozofii w pierwszej linii zalicza się do ogólnego wykształcenia. Jasność myślenia jest pierwszorzędym postulatem wykształcenia i wiele też nieporozumień natury społecznej da się usunąć drogą poprawy i uregulowania myślenia. Pozatem nauka logiki jest kursem gimnastyki naszej sfery myślowej, wyrabia w uczniach ostrożność, krytycyzm i dodatnie uczucie samodzielności. Nauka ekonomicznego myślenia, jest ważnym czynnikiem publicznego wychowania, ale naturalnie traktowana tylko w ten sposób, iż jest nauką formalną, kształcącą dyalektycznie a nie materialną, usiłującą świeży umysł obarczyć scholastycznymi szematami, inaczej tradycyjnymi grzechami, bez żadnej praktycznej wartości. Materialnie kształcącą i więcej specjalną jest nauka psychologii, tak, iż już dzisiaj z filozofii wyłączona, jako odrębna nauka, słusznie „de nomine” i z propedeutyki filozoficznej mogłaby być wyłączona, ale bynajmniej w ogólnym wykształceniu nie pominiętą! Jakżeż bowiem możnaby dopuścić, aby uczeń zapomniał się z płekami, roślinami i minerałami, których nigdy nie widział i nigdy w swym życiu nie obaczy, a natomiast nie znał organizacji własnej istoty duchowej, genezy własnych myśli, uczuć, sądów i aktów woli? O potrzebie tych więc nauk dalej rozwozić się nie trzeba, zwłaszcza, że i historia oświaty stwierdza, że filozofia pod różnymi nazwami była zawsze przedmiotem ogólnie kształcącym.

Co do punktu drugiego, to i tu można dać odpowiedź kategorycznie twierdzącą, tylko, że to potwierdzenie jest mniej pocieszające, Z mnóstwa doświadczeń cudzych i własnych można stwierdzić, że ta nauka filozoficzna, zwana „propedeutyką”, zadania swego nie spełnia a przynajmniej, jeżeli spełnia, to tylko w bardzo szczupłym zakresie. Jako nauka wstępna daje istotnie uczniom mało wstępnych a zasadniczych wiadomości z filozofii. Rezultaty w stosunku do zamieszczonych i oczekiwanych celów są bardzo słabe. Uczniowie, i to naturalnie ci „nieliczni - lepsi”, poza najogólniejszymi wiadomościami o formach tradycyjnego myślenia, oraz o najpierwotniejszych objawach naszej jedynie inteligencji, wynoszą w świat niewiele więcej a trzeba pamiętać, że wielu z nich z nauką filozofii już i nie spotka się nigdy (np. technicy etc.) a przecież słusznie roszczać sobie pretensje do miana ludzi ogólnie wykształconych. Wielu „ukończonych” nie zdaje sobie całkiem jasno sprawy: co to jest etyka a estetyka? nie odróżnia pojęcia teologii od taleologii; mówi o mistycyzmie w naszej poezji, ale sam wyraz z trudnością wymawia; zachwyca się symbolizmem nowszej sztuki, ale przez symbol pojmując tylko niewiadomą niewiastę z wagami...; o „Poezycy” Arystotelesa przypuszcza, że to może jakiś zbiorek poezji; o Kancie coś niecoś słyszało, tylko nie wie, czy go umieścić obok Karola Wielkiego, czy też w nasze czasy; za polskich filozofów uważa tylko... Grzegorza ze Sanoka a ze współczesnych tylko Struvego i t. d. i t. d. Są to wszystkie autentyczne fakty, które każdy może codziennie tuzinami zbierać. Ale tego wszystkiego się nie uczy, słusznie więc brak wiadomości w tym kierunku można uniewinnić.

Jednakowoż nawet po przerobieniu w ciągu dwóch lat logiki i psychologii w gimnazjum zapas stąd wyniesionych wiadomości jest tak mało propedeutyczny, i później oddający się na uniwersytecie specjalnej filozofii

*) Przedewszystkiem należy wspomnieć o seminarium filozoficznym prof. Kazimierza Twardowskiego, które w krótkim czasie wykształciło i pusiło w świat znaczniejszą garść ludzi.

centralnej kasy dla spółek interesuje się żywo p. prezydent ministrów. To też zwołana ankieta rzeczoznawców miała nie tyle charakter obiektywnej narady rzeczoznawców nad nieprzesądzonymi pytaniami przedłożonego kwestyonariusza, lecz raczej wygląd przygotowanego założycielskiego zebrania inicjatorów zaprojektowanego po cichu państwowego Banku związkowego. W przeddzień ankiety zeszli się członkowie Rady zawiadowczej „Powszechnego Związku“ — powołani prawie w komplecie do udziału w ankiecie — i na poufnym zebraniu w tej sprawie porozumieli się co do stanowiska, jakie mają na ankiecie zająć; rzeczywiście działali zgodnie w myśl tego porozumienia. Nie zabrakło przytem przyjaciół, którzy p. ministra skarbu poinformowali o nadzwyczajnych zasługach dotychczasowych „Powszechnego Związku“ dla państwa i spowodowali do wyrażenia przy otwarciu ankiety wielkiego uznania w bardzo ciepłych słowach. Nie wiemy tylko, co p. ministrowi wiadomo o zasługach tego Związku dla naszego także kraju.

Wśród coraz bardziej zacieśniającej się jednomyślności rzeczoznawców psuły harmonią, ale nie spotkały się ani z rzeczowem odparciem, ani z uznaniem argumenty i wyjaśnienia przemennie przytoczone w ogólnej i szczegółowej debacie dla wskazania, że projektowana państwowa instytucja związkowa nie tylko nie byłaby pomocą w dalszym postępie naszej dotąd pomyślniej pracy assocjacyjnej wśród ludności rolniczej, ale przeciwnie przyniosłaby jej szkodę i ukróciła uprawnienie do korzystania ze środków pomocy państwowej w równej z innymi krajami mierze. Przeciwnie już rozpoczęła się z Wiednia kampania dla przygotowania przychylniej w kraju opinii dla projektowanej instytucji. „Czas“ krakowski w artykule wstępnym, najwidoczniej przysłanym z Wiednia i już nazajutrz po ankiecie ogłoszonym (nr. 216 z dnia 21 bm.) z uniesieniem wita projekt, całkiem niedocenając jego bardzo ujemnego wpływu dla naszej pracy i naszego w kraju i w państwie stanowiska. Przedłożony bowiem rządowi przez „Allgemeinen Verband“ do „zeskontowania“ projekt państwowej kasy związkowej jest tem niebezpieczniejszy, że przedstawia wiele łudzących nas także, pozorów korzyści materialnych, podczas gdy jego strona szkodliwa i niebezpieczna jest ukryta i nie dla każdego od razu i łatwo zrozumiała. Aby to ocenić, trzeba znać dokładnie, w jakich warunkach u nas prowadzona jest praca na polu assocjacji rolniczej.

W naszym kraju spółkami Raiffeisenowskimi i inni rolniczymi zaopiekował się Sejm i Wydział krajowy. Dzięki krajowemu Patronatowi powstało dotychczas około 570 spółek oszczędności i pożyczek, które liczą blisko 100.000 członków i posiadają około 17 milionów koron wkładek oszczędności; nadto zostaje pod patronatem Wydziału krajowego blisko 30 innych spółek rolniczych. Oparciem kredytowym dla tych wszystkich spółek jest przedewszystkiem osobny dla nich utworzony i ciągle zasilany fundusz zapasowy, wynoszący już 400.000 koron, oraz otwarty na mocy uchwał sejmowych w Banku krajowym kredyt dogodny i tani

muszą zgoda „ab ovo“ zaczynać, podczas gdy przecież nauka gimnazjalna powinna dać, jak też i faktycznie daje np. w matematyce, historii etc., fundamenty różnego rodzaju nauk a więc i filozofii. Dla specjalistów filozofii to jeszcze strata niewielka, ale inni fachowcy cierpią na tem dosyć, zmuszeni spotykać się przy egzaminach a co ważniejsze w swych podręcznikach ze zasadniczymi wiadomościami filozofii, których nic a nic nie rozumieją. Widzimy więc, że dotychczasowa propedeutyka filozoficzna jest mało propedeutyczna!

Gdzie błędy? — Pomijając inne, dające się łatwo usunąć, od razu miarkujemy, że tkwią one w planie materiału naukowego. Dotychczasowa propedeutyka szkolna obdarza przywilejem nauk godnych ogólnego wykształcenia jedynie logikę i psychologię, pomijając w zupełności tak ważną, choćby dla głębszego pojęcia filologii klasycznej, historii powszechnej i literatury, historię filozofii, ponadto etykę i estetykę. Teoria poznania, metafizyka i t. d., jako rzeczy przystępne tylko dla fachowców, słusznie mogą pozostać nadal przedmiotami wykształcenia uniwersyteckiego, ale brak tamtych jest stratą niepowetowaną. Ponadto propedeutyka szkolna nadto obarcza, nieotrzebnym dla nie fachowego, materiałem logiki. W podręcznikach znajdzie się wiele rozdziałów, np. nauka o syllogizmie, albo różnych zawiłościach w stosunkach i podziałach sądów etc., które praktyczniejszy profesor zwyczajnie opuszcza, a gdy je weźmie, to zamiast porządkajmy myślenia, sprowadza tylko, chaos w głowach. W nauce zaś psychologii uwzględnia się przedewszystkiem psychologię inteligencji, resztę zaś ciekawych faktów z innych sfer naszej duchowej istoty zbywa się dość pobieżnie. O etyce i estetyce uczeń prawie że nie słyszy.

do wysokości 2 i pół miliona koron. Ten kredyt stanowi zresztą obecnie tylko głównie rezerwę dalszą, gdyż obecnie już nadwyżki zbytecznych w jednej części spółek funduszy obrotowych, deponowane w Banku krajowym, wynoszą około 2,200.000 kor., to jest blisko tyle, ile wynosi zapotrzebowanie kredytu przez inne spółki patronackie, którym własne fundusze i wkładki oszczędności nie wystarczają. Zresztą zaś akcja krajowego Patronatu postępuje pomyślnie, dzięki przezorności w tworzeniu spółek, dzięki ich dobremu od samego początku urządzaniu, systematycznemu wychowywaniu i ścisłemu nadzorowi, popartemu autorytetem najwyższej władzy krajowej i skupieniem środków pomocy kredytowej w rękach krajowego Patronatu. Niech tylko pod wpływem działalności uprzywilejowanej centralnej kasy związkowej otworzy się i zachęta gwałtowna i obfite źródła taniego kredytu poza plecami krajowego Patronatu, a rychło powstawać będą sztucznie spółki spekulacyjne i tak zwane „Pumpgenossenschaften“, o których tworzeniu się i działalności pod wpływem pruskiej centralnej kasy dla stowarzyszeń opowiadał na ankiecie interesujące rzeczy dr. Wrabetz.

Również rzeczoznawcy z Czech — Niemcy i Czesi — przyznawali na ankiecie, iż zbyt gwałtowne zakładanie tam spółek Raiffeisenowskich pod wpływem rywalizacji narodowej odbija się teraz w złej częstokroć gospodarce i trudnościach nie łatwo dających się teraz usunąć. Jeżeli tak jest w kraju, cieszącym się najwyższą w państwie oświatą ludową i ekonomicznym wyrobieniem ludności, cóżby dopiero u nas się działo, gdyby gorąckowo zaczęły się tworzyć i gorąckowo rozwijać kredytową działalność nasze spółki bez Patronatu albo poza jego plecami. Leży więc w interesie naszego kraju, żeby ten rozwój dalszy naszych spółek rolniczych odbywał się spokojnie i statecznie pod opieką kraju, jak dotychczas, a wówczas stopniowo zorganizujemy całą ludność rolniczą w porządkich i silnych spółkach. I mamy prawo wymagać, aby nam rząd w tej pracy nie wchodził w drogę, nie utrudniał jej lecz dawał pomoc w tej formie, jaka nam według uznania naszych a nie obcych czynników jest potrzebna i przez te czynniki krajowe, które udowodniły, że potrafią dobrze pracować i które nasz Sejm krajowy powołał do działania.

W tej zaś projektowanej państwowej kasie związkowej niema miejsca dla naszej rodzimej assocjacyjnej, bo nasz Wydział krajowy, który dla spółek naszych spełnia zadania związku i krajowej centralnej kasy, nie może być członkiem pozakrajowego, chociaż przez rząd patronizowanego i uprzywilejowanego stowarzyszenia, dawać za niego porękę na równi z prywatnymi Verbandami i związkowymi kasami naszego kraju i innych krajów austriackich, aby za pośrednictwem tego państwowego stowarzyszenia (!) otrzymywać środki kredytowe i pomoc z funduszy państwowych. Tęby się mogło stać tylko z pogwałceniem stanowiska i charakteru Wydziału krajowego i pojęcia krajowej autonomii. Jeżeli więc rząd, chcąc w życie wprowadzić niesłychany projekt, wyhodowany przez

Jakże więc możemy potem żądać od społeczeństwa społecznie uczciwego zachowania się i pewnego smaku w swych upodobaniach, skoro uczeń wprawdzie pół Homera przetłumaczył nb. ze „szachraja“ a ćwierć go przerobił na pamięć, ale za to o podstawach tego, co dobre (poza religią, bo ta nie wyczerpuje przecież całości społecznego życia) i co piękne zgoda nic nie słyszał! Błędy te przy dobrej woli łatwo można usunąć. Naturalnie bez zwiększenia planu naukowego; wszakże mowa o — reformie! Pozornie więc wydaje się to trudnem, ażeby zakres propedeutyki filozoficznej rozszerzyć na historię filozofii, etykę i estetykę a nie powiększać ilości godzin! Spróbujmy: Otóż logikę i psychologię możnaby zredukować do jednego roku nauczania tj. w klasie VII. (przyczem przy szczegółowej debacie wartoby pomyśleć, czyby nie lepiej było, żeby psychologia poprzedziła logikę!

Materiał ich, ekonomicznie a jasno podany, zwążywszy, że mają to być zasadnicze wiadomości, oraz że umysły uczniów w tym wieku są już przeciętnie rozwinięte, a bardzo przystępne — dałby się z łatwością odpowiednio ułożyć. Redukcja zaś głównie materiału logiki nie umniejszałaby bynajmniej wyżej chwalonej jej wartości pedagogicznej, jako nauki kształcącej formalnie, gdyż, zdaje nam się, że uczenie wszelkich nauk filozoficznych powinno być tego rodzaju, iżby przedewszystkiem kształciło formalnie, a więc i przy nauce psychologii itd. cel ten w gimnazjum można mieć na oku. W psychologii zaś pomniejszenie nauki o specjalnościach zjawisk inteligencji nastręczyłoby możność obszerniejszego, choć zwięzłego, traktowania zjawisk uczuć i woli. Natomiast w klasie VIII możnaby zaprowadzić naukę historii filozofii w krótkości zebranej z uwzględnieniem zasadniczych momentów etycznych

„Powszechny Związek“, stanie przeciw krajowemu patronatowi, jeżeli pozwoli, aby poza plecami Wydziału krajowego, który w centralnej kasie związkowej nie może brać udziału, były patronizowane przez ten państwowy instytut konkurencyjne związki i spółki, mogące należeć do państwowego kasowego stowarzyszenia, to akcja krajowego patronatu pomyślnie rozpoczęta i już dziś dosyć w skutki obfita, zostanie udaremnioną, rozbitą — i uniemożliwioną.

Przeciw takiemu projektowi rządu musimy najenergiczniej zaprotestować! Skąd rząd wiekański przychodzi do tego, żeby pomiędzy siebie a nasz rząd krajowy wtłaczać jakiekolwiek towarzystwo przez siebie uprzywilejowane, żeby nas odmawianiem należącej się nam pomocy zmuszać do związków ekonomicznych, kredytowych, połączonych z poświęceniem własnej, swobodnej decyzji na rzecz organów centralnej instytucji? My tam o swoich potrzebach nie będziemy mogli sami decydować, lecz zależeć będziemy od decyzji tych, którzy potrzeb naszych nie znają i znać nie mogą, a gdyby je nawet znali, nie mogą ich odczuwać i tak serdecznie dla ich zaspokojenia pracować, jak to my dla siebie potrafimy. Boć przecież nie my tam w wiekańskim zarządzie centralnej kasy państwowej będziemy czynnikami kierującym, a choćby tylko pracującym; nie możemy się nawet łudzić, że zdobędziemy znaczny wpływ, że się z naszymi głosami i potrzebami wpływowe, bliższe stolicy państwa, zamożniejsze kraje więcej liczyć będą, jak to miało miejsce na ankiecie. Staniemy się tylko przyczepką, a o załatwianiu naszych własnych naistotniejszych interesów, o kształtowaniu naszego ekonomicznego i społecznego życia rozstrzygać będą nie nasze potrzeby i niewłaściwości naszego ustroju gospodarczego i społecznego, lecz sposób widzenia i interes krajów zamożniejszych i silniejszych.

Godzi się mieć tedy na baczności i nie oceniać tej sprawy tak lekko, lecz wystrzegać się fałszywego kroku, mogącego pociągnąć za sobą doniosłe następstwa. Za miskę soczewicy nie sprzedajmy drogiego dziedzictwa. Szanujmy to, cośmy zdobyli swoją pracą i swoją zasługą. Idźmy wolniej, ale pewniej do celu, chociażbyśmy się mieli wyrzec nawet należącej się nam pomocy rządowej i oprzeć wyłącznie na własnych siłach.

Na to jesteśmy przygotowani. Mamy jednak nadzieję, że minister dr. Korytowski sprawę postara się dokładnie rozpatrzyć i mimo całego z wielu stron na siebie naporu nie przyłoży ręki do takiego jej załatwienia, któreby jego własnemu krajowi dotkliwą przyniosło szkodę.

Dr. FRAN. STEFCZYK.

Przypomnienie na czasie.

Wiedeń, 23 września.

(A) Stusznie czyni „Słowo Polskie“, że już kilka krotnie, i to z wielkim naciskiem przypomniało, jak to w 1871—1873 latach gabinet Lassera, zwany gabinetem Adolfa księcia Auersperga — że powtórzę z dwi-

i estetycznych. W ostatniej więc klasie uczeń, poruszony ważniejsze fazy myśli ludzkiej i jej przedstawicieli, rozwinąłby własny horyzont, pojąłby łączne znaczenie pracy innych nauk, a przedewszystkiem — nie stawałby się bezkrytycznym wielbicielem, jak przed laty kilkunastu: Büchnera, a dzisiaj: Ernesta Häckla, uważanego przez połowę „filozoficznie“ usposobionych uczniów dzisiejszej doby za „jedynego prawdziwego filozofa“! Umiejętne i ścisłe udzielenie wiadomości z historii filozofii, choć w szkicu, usunęłoby dyletanckie, a szkodliwe „filozofowanie“, a chybaby go nie spotęgowało — jak sądzę, uprzedzając ewentualny zarzut.

Kto uczył propedeutyki, wie, że uczniowie, podobnie, jak psychologię, z bardzo wielką ciekawością słuchają wszelkich szczegółów z historii filozofii; ta więc uczyniłaby im z całej propedeutyki przedmiot lubiany, więcej, aniżeli obecnie, oraz powetowałaby zawód, tradycyjnie logika wśród młodych umysłów szerzy. A zdaje się, że rzucone tu tylko mimochodem zresztą uwagi w sprawie reformy propedeutyki filozoficznej, uczonnej po gimnazjach (a zdałoby się też bardzo i po szkołach realnych!) nie są może bez racji swego zaistnienia i bez wzbudzenia zainteresowania sobą ogółu. Przeprowadzona wedle nich reforma zyska u uczniów na pewno sympatię, a nasza szkoła, przyjąwszy ową reformę, miałaby może propedeutykę naprawdę — propedeutyczną.

WIKTOR STRUSIŃSKI.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617

Mam zaszczyt uwiadomić
P. T. Publiczność i Wy-
soką Szlachtę, iż otwo-
rzyłem

przy ul. Kopernika 19, pod firmą **Pierwszorządna**
Antoni Zaremba **pracownię**
sukien męskich.

Józef Hermelin
ul. Jagiellońska 8.

ASFALT GORĄCY PAPA LAK
DO IZOLACYI DO KRYCIA
FUNDAMENTÓW DACHÓW SMOLA

ASFALTOWY do osuszania
do konserwacji dachów ASFALT do osuszania
DESTYLOWANA ścian, niszczy przybek
do dachów i drzewa drzewny w budynkach
PLYTY izolacyjne do
fundamentów

Długoletnia działalność w tym zawodzie tak w kraju jak za-
granicą, pozwala mi twierdzić, iż najwybredniejszym wymogom
zadość uczynić jestem w możności. Materiały francuskie, an-
gielskie i krajowe z renomowanych firm zawsze na składzie.
O liczne zlecenia uprasza
11034 Z poważaniem
ANTONI ZAREMBA

Pierwszorządny
magazyn mebli

wszelkiego rodzaju, poleca od najtańszych do najwybit-
niejszych z uwzględnieniem najmodniejszych stylów, komple-
tne urządzenia sypialni, jadalni, salonów, buduarów, i urządzeń
biurowych oraz mebli giętych i żelaznych. Ceny bardzo umiar-
kowane. O łaskawym zwiedzeniu magazynu i wystawy upraszam.

dowcip barona Weissa von Starkenfelsa — wyprowadził Koło polskie w pole na punkcie uprawnionych żądań autonomicznych Galicyi.

Wyprowadził w pole pomimo wyraźnej zapowiedzi mowy tronowej z 1871 roku, że owym żądaniom autonomicznym stanie się zadosyć. Odnosny ustęp mowy tronowej z dnia 28 grudnia 1871 brzmi w przedkładzie polskim, jak następuje:

„O ile stosunki odrębne królestwa Galicyi wymagają specjalnego uwzględnienia (besondere Berücksichtigung) w prawodawstwie i w administracji, rząd mój chętnie przyłoży do tego rękę, ażeby życzenia, podniesione w łonie reprezentacji państwa, spełnić w granicach jednoci i potęgi całego państwa i dzięki temu ostatecznie załatwić ową sprawę“.

Trudno w mowach tronowych austriackich z ostatnich lat czterdziestu pięciu wynaleźć zapowiedź bardziej wyraźną, niż owo przyrzeczenie monarsze, że życzeniom autonomicznym Galicyi stanie się zadosyć. A przecież po dzień dzisiejszy czekamy na spełnienie owego przyrzeczenia. Stało się to z jednej strony za sprawą chytrkości Lassera, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, politycznego wychowanka Bacha, u którego boku w epoce wstecznictwa policyjnego urzędował jako hofrat, z drugiej skutkiem łatwowiernej, chwilowej, małodusznej taktyki ówczesnych przywódców polskich.

Zaprowadzenie wyborów bezpośrednich, owo zgilotynowanie sejmów krajowych uczeń Aleksandra Bacha, cyniczny biurokrata Lasser rozłożył na dwa templa. Przedewszystkiem wniósł 9 lutego 1872 r. przedłożenie, znane potem pod nazwą ustawy z dnia 13 marca 1872 r. Nr. 24 dz. u. p., zawierające dodatkowe postanowienie do § 18 ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa z dnia 21 grudnia 1867 nr. 141 Dz. u. p. Pod tem mianem skromnem „postanowienia dodatkowego“ krył się bardzo daleko sięgający zamach na zasadę wyborów pośrednich do Rady państwa.

Owo „postanowienie dodatkowe“ orzekało, że na wypadek zgaśnięcia mandatu do Rady państwa z jakichkolwiek pobudek ustawowych podczas trwania sesyi tejsze Rady, cesarz może zarządzić przedsięwzięcie nowego wyboru bezpośrednio przez uprawnione do sejmowych wyborów okręgi, miasta i korporacje (§. 7) wedle postanowień istniejącej ustawy o przeprowadzaniu wyborów bezpośrednich do Izby poselskiej.

A więc wybory bezpośrednie miały się odbywać nie tylko wtedy, gdy którykolwiek sejm odmówi przeprowadzenia wyborów, lecz w każdym wypadku poszczególnym wygaśnięcia mandatu. Gdyby „Koło Polskie“ było zaraz wtedy przypuszcilo szturm do gabinetu i poruszyło wszystkie sprężyny, jakie mogło poruszyć, niewątpliwie zapęd Lassera skończyłby się na niczem. Lasser obawiał się takiego ataku, (opowiadanie świadka naocznego przed laty dwoma w „Neue freie Presse“) i żalił się, że Polacy popsują mu cały plan. Ale sko-

czyło się na mdłym proteście Grocholskiego. Z tego protestu nikt nic sobie nie robił. Ustawę uchwalono! Ów wyżej wspomniany świadek opowiada, że Lasser w dniu zawotowania projektu zatarł ręce radośnie i rzekł do otoczenia:

— Teraz się weźmiemy do przeprowadzenia ustawy o wyborach bezpośrednich. Tylko musimy pięknie zwłóczyć załatwienie polskich żądań autonomicznych!

Stało się, jak projektował. Oby dzisiaj nie powtórzyły się wypadki z lat 1871—1873!

„Die Polenfrage“.

Zurych, 19 września.

Przed tygodniem księgarnie tutejsze otrzymały z Lipska nową broszurę niemiecką, poświęconą sprawie polskiej. Tytuł jej taki: „Die Polenfrage. Ein Wort zu ihrer Lösung. Von Bressnitz von Sydacoif. Leipzig, Verlag von B. Elischer Nachfolger“.

Autor kilkunastu tomów „sensacyjno-politycznych“ o dworze carskim, podziemnej Rosyi, Japonii, sprawie macedońskiej itd. napisał teraz — wypowiadamy od razu nasze posądzenie — na zamówienie rządu pruskiego broszurę o Polsce, aby nam, a raczej Europie dowieść, że naturalnymi sprzymierzeńcami i jedynymi*) przyjaciółmi Polaków nietylko w Austrii, lecz także w całej Europie są... Niemcy (str. 62). Rzecz swoją zaczyna od historii rozbiórów (I. „Zur Geschichte der Teilung Polens“). Prócz gorzkich prawd, w rozdziale tym dużo oszczerstw, podanych w sosie demagogicznym, a błędów historycznych tyle i takich, że mógłby je sprostować nawet piątoklasista gimnazjum galicyjskiego, choćby z „krajówki“ miał stopień zaawansowania. Jest znana bajeczka o bolesnych łzach Maryi Teresy z powodu upadku Polski, a brak wzmianki o przymierzu pruskim, co bardzo wymowne.

Rozdział następny p. n. II. „Kämpfe und Bestrebungen zur Wiederaufrichtung Polens“, poświęcony historii porzobiorowej (do r. 1864), przez którą „jak nie czerwona ciągnie się pełna nienawiści postawa Rosyi i zdrada Francyi, której Polska służyła za przedmiot wyzysku i spekulacji“ (str. 18). O zdradzie, a czasem tylko o niewdzięczności Francuzów p. S. pisze więcej, niż o Rosyi i zaborze tamtejszym, co także popiera domysły nasze, kto zamówił broszurę.

Rozdział trzeci (III. „Die Polen in Russland“) podaje tendencyjny, bez wątpienia, ale nie przesadny, bo przesadzić nie można, obraz martyrologii naszej po roku 1863, wspomina o akcyi ugodowej po wstąpieniu na tron Mikołaja II., o położeniu zaboru po wojnie, o udziale Polaków w Dumie, a kończy konkluzją taką: „Polska nie ma czego się spodziewać od Rosyi i nie może, bo

*) Podkreślił p. S.

dawniej było, wszystkie wspomnienia dzieciństwa i pierwszej młodości to tylko sen jakiś ponury, z którego się dopiero niedawno zbudziła. Śmiały los sprzyja. Puściła się w świat poprosiła jak szalona i znalazła to, o czem dodał marzyła współświadomie. Znalazła w życiu duszę... — Adelko, zbudź się, już zaraz będzie Granica.

I Wojnacki ostrożnie budził siostrę z ciężkiego snu, który w każdym razie nie był jeszcze oznaką zdrowia. Ostre rysy młodego człowieka nabierały przymtem wyrazu szczególniejszej tklivosti, która zabawnie wyglądała przy tych złotych okularach i przy chłodnym i surowym czole myśliciela.

Sala rewizyjna. Posługacze w białych fartuchach rzucają się na kufry. Wieczorem zwłaszcza, przy ponurem oświetleniu, wśród kłębow mroźnej pary buchającej za każdym otworzeniem drzwi, wygląda to zupełnie jak jakiś rabunek.

— Możemy powiedzieć jak Komurin: „witaj nam prawosławna Rosyo!“ — szepnęła Marytka.

Z nalepioną na wszystkich walizkach odpowiednią ilością czarnych orzełków wydostali się nareszcie na olbrzymi korytarz o wyglądzie więziennym, na końcu którego oaza światła i dymu cygarowego — bufet.

Ożywiona gromadka młodzieży, nieustająca w żartach i conceptach, od razu zwróciła uwagę siedzących pasażerów.

— Jacyś studenci i studentki. Wracają pewno na święta z zagranicy — szeptały sobie dwie panie o wyglądzie strupieszalo-patryarchalnym.

— Mamo, mam, czy te panny to emancypantki? — pytało jednej z nich dziewczę anemiczne i dystygowane w krótkiej sukience, z długim warkoczem i piekiem na smyczy:

— Przypatrz im się! Vois-tu, mon enfant, à quoi

jest dla niej oknem na Europę, które Rosya musi zatrzymać w posiadaniu swoim i zrusyfikować, jeśli chce być państwem europejskim... Rosya nie może inaczej rozwiązać kwestyi polskiej, jak zniszczeniem polskości — oto nauka, którą Polacy z blisko trzechsetletniej (!—Kor.) przynależności do państwa rosyjskiego wyciągnąć mogą i muszą“ (Str. 48).

Na stronie 49 do 62 włącznie (IV. „Die Polen in Oesterreich“) — pobieżny szkic dziejów zaboru austriackiego w erze konstytucyjnej. Wszystkie zdobycze narodowe „Polacy zawdzięczają Niemcom“. Ci „wychodzą z założenia, że Polacy stoją zawsze po ich stronie i wspólnie występują przeciw panslawizmowi pod egidą Rosyi... Niemcy nie odmawiali poparcia żadnemu dążeniu Polaków, a myśl odbudowania Polski jako sekundogenitury habsburskiej budziła zawsze, przynajmniej wśród Niemców austriackich szczerą sympatyę“ (Str. 55).

W rozdziale przedostatnim autor już się śpieszy, chce co prędzej dotrzeć do końca, a w pośpiechu tym, jak sądzę, umyślnym, zapomina, że ma napisać o zaborze pruskim (V. „Die Polen in Deutschland“). Stwierdziwszy, że obecna polityka pruska wobec Polaków jest skutkiem „nieszczęsnego polityki polskiej w Austrii“, wypełnia szereg stronic biadaniem na ten temat. Nie można przecież wymagać — powiada między innemi — aby tego, „kto idzie razem („gemeinsame Sache macht“) z wrogami Niemców austriackich, uważano w Rzeszy za przyjaciela Niemców, przeciwnie, musi się zgodzić na to, że Niemcy w Rzeszy uznają go za wroga narodu niemieckiego wogóle i odpowiednio z nim postępować będą“ (str. 64). O tem „odpowiedniem postępowaniu autor mówi za mało; wspomina jeszcze o planie Bismarcka odbudowania Polski bagnetami niemieckimi, podaje wreszcie zakulisowy, ciekawy zresztą, ale nie wiem, czy nowy szczegół zjazdu wszechsłowiańskiego w Krakowie, mianowicie o niedoszłym przewodnictwie hr. Kazimierza Badeniego.

Omawiać dokładniej broszury nie warto, istotną jej treść zawierają dopiero dwie kartki ostatnie (V. „Ein Wort zur Lösung der Polenfrage“, to też przepisujemy je w przekładzie, możliwie najwierniejszym:

*

„Gdy Austria i Prusy ulegając naciskowi Rosyi postanowiły razem z nią przystąpić do podziału Polski, wychodziły z założenia, że tym sposobem usuną kwestyę, która wskutek ciągłych zaburzeń wewnętrznych w państwie polskim w istocie niepokoiła bezustannie Europę. Nadzieje, jakie Austria i Prusy pokładały w rozbiórze Polski, zawiodły; kwestya Polska nie przestała istnieć i niejednokrotnie jeszcze zakłóciła spokój Europy. Rozbiór państwa polskiego nie był tedy rozwiązaniem kwestyi polskiej. Z biegiem czasu podnosiły się nawet głosy, że rozbiór Polski był błędem politycznym, bo ani Austria, ani Prusy nie zyskały

on peut tout de suite reconnaître l'éducation — tłumaczyła matka pedagogicznie.

Marytka z pewnem zajęciem spoglądała na tę dziewczynkę. Ona sama musiała podobnie wyglądać za czasów, gdy ją wożono na pensję do klasztoru.

— No, powiedzcie już kolego, za ile możemy zjeść? — domagała się Cesia, która była strasznie głodna.

Ale Wojnacki, nieprzystępny jak wyrocznia, zasłonił oblicze jądłospisem, z za którego wymieniał tylko tytuły potraw.

Nasyciwszy się wreszcie cieleciną z surowym makaronem, który znany jest dobrze wszystkim bywalcom Granicy, poszli zajmować miejsca w wagonach.

Młodzieńcy z galanterii odstąpili pannom przedział, w którym się mogły wygodnie na noc rozstosować. Ale Marytka nie mogła jakoś zasnąć. Po kilkogodzinnem przewracaniu się z boku na bok w klatce dusznej, jak łaźnia, narzuciła jakieś odkrycie i wyszła na korytarz. Stał tam Wojnacki i smętnie ćmił papierosa.

— Pan pali? Nie wiedziałam.

— Tyko w razach wielkiej „detresy“. Jadą tam z nami jakowis żydowinowle, z którymi wytrzymać nie sposób. Pocciwy Konrad zasnął jak niemowlę..

— Aha! Widać niekoniecznie potrzeba dziewczęciu pałek... czasem i pięść czy wiele tam pałek wystarczy, żeby mieć grymasy.

— Jeszcze mi pani tego niewinnego żartu nie może darować... panno Maryo.

Pierwszy raz on i wogóle ktośkolwiek w koleżeńskim gronie nazwał ją po imieniu. Spojrzała zdziwiona tem i pewną nieśmiałością tonu, zgoliła niezwykłą u kolegi Wojnackiego.

(C. d. n.)

44

ALINA ŚWIDERSKA.

MŁODZI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Prokopowicz z Cesią ładowali na górę pakunki, rachując czy co nie zginęło w drodze. Konsternacja opanowała wszystkich, gdy się wykryło, że nie zabrali jedzenia. Ścisłe obrachowane fundusze niebardzo pozwalały na „bomblowanie“ w drodze, a młode żółdki teraz, gdy już minęło pierwsze podniecenie, gwałtem dopominały się o przekąskę. Ostatecznie mianowano skarbnikiem Wojnackiego; w jego ręce złożono co kto miał zbywających drobnych i jemu polecono obmyślenie kolacyi w Granicy.

Tynczasem rozmieścili się jak mogli najwygodniej. Ada wkrótce zadrzemała z głową opartą na ramieniu brata, Cesia i Konrad szepotali coś między sobą, a Marytka osobno usiadła przy oknie i wpatrywała się w zasnuć gęstym oparem szyby.

Dwóch miesiocy jeszcze нема, jak taksamo, o tej samej godzinie, przyjeżdżała do Krakowa, a jednak jakąż ogromną różnicą! Kiedy sobie przypominała stan niepewności i zdenerwowania, w jakim puszczała się na tę nową drogę, chaos myśli i uczuć, z którego wiedziała jedno tylko, że chce żyć inaczej, niż żyła dotąd, wierzyć prawie nie mogła, że jest jeszcze tą samą osobą. Jakże prędko znalazła cel, obowiązki i ideały! Jak łatwo jej teraz żyć i pracować razem z tymi, którzy jej drogę wskazali. Chwilami wydaje jej się nieledwie, że nigdy nie żyła inaczej niż teraz, że wszystko to, co

Z powodu zmiany lokalu sprzedajemy po cenach własnych kosztów tylko do 20 września 1906 wszystkie zapasy towarów wełn. modne, materye na kamizelki kol., plety, koce, welwety, dreliszki, Bundy, peleryny

Skład nasz przeniesiony zostanie dnia 20 września 1906 na ul. Jagiellońską 3, dawny lokal Filip Hass i Syn. obok Gal. Kasy Oszczędn.

Ważne doniesienie.

Niniejszem donoszę uprzejmie Szan. P. T. Publiczności i W. P. Lekarzom, iż po wystąpieniu z tutejszej firmy „L. Georgeon i J. Trepczyński“, objętą na własność po śp. Józefie Trepczyńskim, znany od dawna i renomowany

Izaak Lauer. Lwów, ul. Karola Ludwika 41, naprzeciw teatru miejskiego. Fabryczny Magazyn obuwia. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Ceny stałe.

Mając zakontraktowane w pierwszorzędnym fabrykach znaczne partie obuwia, jestem w możności, pomimo gwałtownego podrożenia skór, sprzedawać jak długo zapas starczy, po następ. niskich cenach: Męskie ciel. Bergst. zł. 3'40, gładkie 3'30, Box Bergst. 4'25, Chev. zł. 4'80, Damsk. ciel. sznur. zł. 2'90, Box zł. 3'60, Chev. zł. 3'90. Studenckie Box zł. 3'60. Dla panienek zł. 1'60. Dziecinne zł. — '85. 9023

magazyn i pracownię

wyrobów nożowniczych i narzędzi chirurgicznych we Lwowie, ul. Trybunalska 14.

Znany ogólnie od lat kilkunastu, jako zdolny i sumienny fachowiec, starać się będę prowadzić swą firmę ku dalszemu, zapełniam zadowoleniu moich P. T. Klientów.

Z wysokim poważaniem
Julian Trepczyński
we Lwowie, 9643
ul. Trybunalska l. 14.

na bezpośredniem sąsiedztwie z Rosją. Istotnie z budżetu wojkowego Niemiec i Austrii można się przekonać, jak niezliczone miliony pochłonięto z biegiem lat ubezpieczenie granicy rosyjskiej od strony obu tych państw. Te miliony można było zaoszczędzić, gdyby państwo polskie („der polnische Pufferstaat“) nie przestało być istnieć między Niemcami, Austrią a Rosją. Czy posiadanie Poznańskiego i Galicyi zdołało wynagrodzić te miliony, niech sobie czytelnik sam na to odpowie. W każdym razie na rozbiórce Polski zyskała jedynie Rosja, która dopiero przez wcielenie Wielkiego Księstwa Warszawskiego stała się państwem europejskiem. To też tylko Rosja broniła zawsze nabytków polskich z całej mocy swojej, podczas gdy Niemcy i Austrija, jak widzimy z historii, popierały dążnią wolnościową Polaków.

„Te fakty wskazują nam drogę, na której należy szukać ewentualnego rozwiązania kwestyi polskiej. Polacy nie mogą się niczego spodziewać od Rosyi. Nawet gdyby się im tam udało wywalczyć swobodę i usunąć zdemoralizowaną biurokrację, rozwiązanie kwestyi polskiej zostałoby dla Europy tak samo palące, jak przedtem. Siły Rosyi bez wątpienia potężnie wzrosną, skoro raz ustanie system wyzyskiwania niższych warstw ludności, jednak to wzmocnienie się państwa rosyjskiego będzie miało charakter rosyjsko-narodowy i pozwoli mu rozwinąć program Piotra Wielkiego o światowem panowaniu Rosyi, którą rozleje się szeroka fala, opierając się aż o granice Niemiec i Austrii, gdzie dziś mieszkają nie Rosjanie, ale Polacy. Gdy uświadomimy sobie niebezpieczeństwo dla Europy z tego nieuniknionego biegu wypadków, którego chyba tylko bardzo ograniczone głowy nie przewidują, masimy dojść do przekonania, że bądź co bądź nadejdzie kiedyś dzień, kiedy zarówno w Berlinie jak w Wiedniu, stanie się pożądaną myśl o odbudowaniu państwa polskiego („eines polnischen Pufferstaates“) między Niemcami i Austrią z jednej, a Rosją z drugiej strony. Rozumie się, że ani Austrija z lekkim sercem nie odstąpi Galicyi, ani Prusy nie zrezygnują tak łatwo z Poznańskiego, na podstawie jednak pewnych zastrzeżeń odbudowanie państwa polskiego w jego prawie pierwotnej wielkości jest możliwe. Pierwszym warunkiem byłoby to, że przyszłe państwo polskie będzie w wałem ochronnym Europy środkowej przeciwko Rosyi, a nie placówką panslawizmu przeciw Europie środkowej*).

„Dla Polaków wynika stąd przede wszystkim obowiązek wyzwolenia się z fałszywych iluzji o solidarności słowiańskiej, która jest tylko płaszczykiem ukrytych planów panslawizmu. Polacy muszą szukać łączności z Niemcami i być szanem środkowej Europy przeciwko pretensjom rosyjskim. Tylko na tej drodze rozwiązanie kwestyi polskiej jest możliwe, w sposób odpowiadający zamiarom Polaków, dążących do odbudowania państwa swojego. Naród 18-milionowy, naród kulturalny i o wielkiej przeszłości, który odegrał jedną z najświetniejszych ról w historii świata i zajmując jeden z najważniejszych obszarów na kontynencie Europy, nie będzie się wtedy więcej uskarżał na niesprawiedliwość losu, tolerowaną przez państwa europejskie. Europa, ta cywilizowana Europa, która dała się porwać dążeniom wolnościowym Grecyi, która pomogła Rumunom, Serbom i Bułgarom do wytworzenia samoistnego bytu państwowego, nie zostanie wówczas obojętną na krzywdy, wyrządzane Polakom ze strony Rosyi, jeżeli tylko Polacy szczerze i uczciwie staną po stronie tych, którzy zawsze byli ich przyjaciółmi i którym zawdzięczają wszystko, co zdołali uratować z upadku ojczyzny. Polacy od wieków cierpią pod jarzmem rosyjskiem, a ilekroć doprowadzeni do rozpacz okrucieństwem swych katów, usiłowali w krwawych zapasach zerwać ciężące kajdany, jakie pięść moskiewska na nich ukuła, tyle razy doznali zawodu od strony tych, na których pomoc liczyl. Polacy przez wieki byli przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacji europejskiej. Jeżeli zechcą powrócić do swej historycznej misyi i staną się znów wałem ochronnym między Europą niesłowiańską, a słowiańsko-ortodoksyjną Północą, wtedy i kwestya polska łatwo da się rozwiązać w duchu potrzeb polskich i życzeń. Nie przeciw Niemcom i Austrii, ani nie przeciw Niemcom samym, ale tylko z Niemcami i z Austrią, ale z samymi Niemcami Polacy mogą dojść do takiego rozwiązania kwestyi swojej. Leży to z pewnością w interesie Europy środkowej i Niemców, a bardziej jednak jeszcze w interesie Polaków, których najświętszym obowiązkiem byłoby

porzucić wiele błędów, jakie w ciągu ostatnich lat wytwarzały się w ich stosunku do Niemców i tym sposobem zrobić pierwszy krok na tej drodze, na której rozwiązanie kwestyi polskiej jedynie jest możliwe“.

Nasza dla nas przeznaczona praca p. Sydacoffa ma, zdaje się przygotować, a może na razie tylko pobudzić opinię europejską do wypowiedzenia się o interwencji niemieckiej na ziemiach zaboru rosyjskiego. Akcja ta, jeśli będzie możliwą, odbędzie się niewątpliwie, jako „europejski czyn“ z jaknajlepszymi pozorami.

Czytelnikowi polskiemu wywody p. S. nie zmacą sądu o uczuciach i zamiarach „jedynych przyjaciół“ naszych, a jeśli komu zmacą, to tylko na chwilę, dopóki niezawodny nigdy instynkt narodowy nie wskaże mu, dokąd i skąd idzie wróg. A w tym względzie nie pójdziemy już po radę ani do pp. Sydacoffów, ani nawet do współpracowni — ankiety pana Feldmanowej.

(ze)

Niemcy w Poznaniu.

Leży przed nami sprawozdanie urzędowe poznańskiego biura statystycznego za rok 1905. Z tego sprawozdania przytaczamy kilka ciekawych — ale też i ważnych dla nas cyfr, dotyczących żywiołu niemieckiego w Poznaniu.

A więc naprzód wynik z obliczenia ludności w dniu 1 grudnia 1905 roku. Poznań liczył w tym dniu 137.067 mieszkańców: oznacza to ogromny wzrost miasta, które w roku 1816 liczyło zaledwie 24.000, a przed 50 laty w r. 1855 mało co więcej ponad 47.000. W znacznej części winno miasto wzrost ludności wcieleniu trzech dawniejszych podmiejskich gmin w roku 1900. Załoga wojskowa wynosi 6381 osób, tak że na ludność t. zw. cywilną wypada 130.686 mieszkańców. W tej sumie było 59.692 mężczyzn i 70.894 kobiet. Na ludność ogólną złożyło się 87.871 katolików, 43.295 ewangelików, 5811 żydów i 90 osób innych wyznań. Ciekawem jest porównanie, jak podnosi się liczba ludności katolickiej a równocześnie spada cyfra ewangelików i żydów od dłuższego już czasu: w roku 1871 stanowili katolicy 50 proc. ludności i stale się wzmagając stanowią w roku 1905 już przeszło 64 procent, równocześnie zaś ewangelicy stanowili w roku 1871 przeszło 46 procent i cyfra ta stale się zmniejszając, spadła w roku 1905 na 31.5 procent. Ludności żydowskiej ubywa w Poznaniu w gwałtowny sposób, kiedy bowiem w roku 1871 stanowili żydzi 12.8 proc., wykazują w r. 1905 zaledwie 4.2 proc. ludności.

Najciekawsze daty odnoszą się do narodowości zamieszkujących dzisiaj Poznań. Otóż Polaków liczy Poznań dzisiaj 78.309 (wraz z załogą). Niemców 58.552 i 206 osób innych narodowości. Nader pociesającym dla nas jest objaw stałego i nie słabnącego wzmagania się żywiołu polskiego przy równoczesnem upadaniu niemieckiego: Kiedy bowiem jeszcze w roku 1890 stanowili Polacy 50.76 proc., a Niemcy 49.09 ludności Poznania, liczą dziś Polacy 57.13 proc. ludności, a Niemcy spadli na 42.72 proc. Innymi słowy Polacy zdobyli w czasie od 1890 do 1905, 6.37 proc. ludności.

O małej skłonności do krzyżowania rasy słowiańskiej z germańską świadczy ta okoliczność, że na 1056 małżeństw zaledwie 17 Polaków ożeniło się z Niemkami, natomiast 49 Niemców pojęło Polki za żony.

W ostatniem półroczu na 378 niemieckich małżeństwach przypadło 660, a na 603 polskich małżeństwach 1566 dzieci nowonarodzonych.

Tej okoliczności należy przypisać w znacznej części stałe zwiększanie się polskiej ludności w Poznaniu, chociaż śmiertelność między ludnością polską jest znacznie większa, niż u ludności niemieckiej. Na 3301 ogółem umarłych było 2301 Polaków, 990 Niemców i 10 innej lub „niepewnej“ narodowości. Oznacza to, że w liczbie zmarłych stanowili Niemcy 30 procent, podczas gdy Polacy aż 69.71. Niewątpliwie nędra wśród rdzennie polskiej ludności Poznania powoduje tę różnicę: napływała ludność niemiecka przychodzi z pewnym zapasem środków materialnych i żyje nadal w lepszych, higienicznych stosunkach.

Na ilość mieszkańców miasta oddziałuje również ruch ludności napływowej. Otóż widzimy, że z prowincyi poznańskiej przybyło do Poznania prawie dwa razy tyle obcych, jak z prowincyi niemieckich. Mianowicie z prowincyi poznańskiej przybyło 15.000 ludzi — niewątpliwie prawie wyłącznie Polaków, natomiast z Niemiec 8.000 — prawdopodobnie przeważnie Niemców. Powróciło natomiast z powrotem do owych innych — a więc głównie niemieckich — prowincyi 8460 osób, a więc ilość obcych przybyszów zmniejszyła się w Poznaniu w zeszłym roku o około 400 osób, a do prowincyi poznańskiej powróciło około 5000 osób.

Tyle mówi urzędowa statystyka: suche to liczby, a chociaż nie można cyframi odnosić się do tak krótkiego okresu czasu zbyt dowierzać i zbyt dalekie

wyciągać z nich wnioski — to przecież rzucają cienie na stosunki panujące obecnie w Poznaniu.

Listy z kraju.

Sieniawa (koło Jarosławia).

Z ruchu społecznego w powiecie. — Jeszcze „czwórka“.)

Istnieje tu Koło T. S. L. Wydawałoby się zatem, że ludzie powołani do tego, żywo krzątają się około oświaty ludu polskiego okolicznego i mieszczaństwa. Jednak tak zwane nasze sfery miarodaje, które niestety dotąd przedstawia oślawiona „czwórka“, o której działalności w gminie mówiliśmy w liście poprzednim boi się wszelkiego ruchu i stara się opanować każdy posterunek, który choćby w przyszłości mógł jej spokój zakłócić. Rzecz naturalna, że i przewodniczącym Koła sieniawskiego musi być jeden z komandyntników spółki „czterech“, a następstwem tego, błogi sen Koła. Cicho więc na polu oświaty, której kaganiec zagasił już w zarodku, tj. z chwilą obsady godności obecnego przewodniczącego. Ale formie staje się zadość, Koło T. S. L. u nas jest! A to przecież postęp.

Mimo tego gasicielskiego dowcipu sprawa oświatowa nie jest tu w zaniedbanu. Inni nie dźwigający na plecach honorów, zaszczytów, ponoszą trud z tem połączony. Jeśli więc lud nasz postępuje w oświacie, jest to zasługą osób, które dawną zmuszone były stanąć poza Kołem T. S. L. w Sieniawie, aby nie pozwolić na zaprzepaszczenie najważniejszej dziś sprawy.

A jest i u nas „Sokół“. Jest szanowny prezes, jest wydział — ot i wszystko. Może są i bankiety. Nota bene są i pieczęcie, niemi okładają wszystkich i panuje cisza. „Cicho u nas, glucho wszędzie, nic nie było, zero będzie“.

Do wypadków dnia należało otwarcie ruchomej wystawy Ligi pomocy przemysłowej w dniu 31 sierpnia i wiec przemysłowy z dnia 1 września. Dwie te sprawy odsłoniły nasz rodzimy galicyjski kwiaty, słodki i rozkoszny, przy okolicznościowej tromtradracyi patryotycznej zajął on w całej pełni. Wystawa już zapowiedziana, a nikt z „wpływowych“ figur miasta tem się nie zajął. Dwaj posłowie, mający najpierwszy obowiązek tego się podjąć, spali słodko, śniąc o pobieranych przez wakacje dyetach poselskich. Gdyby nie energia p. P., który z rzadką, zwłaszcza w Galicyi, energią zajął się ową wystawą, wszystko spełzyłoby na niczem. Podniósł te też zupełnie słusznie na wiecu delegat Ligi dodając, iż tak dobrze i na czas urządzoną wystawę po raz drugi dopiero spotyka.

Wystawa zajęła 3 wielkie sale miejscowej szkoły. W jednej były wyroby koszykarskie, kilimki i hafty z Wiązownicy jako piękny owoc długoletniej zupełnie bezinteresownej, a przepojonej gorącą miłością dla naszego ludu pracy książąt Czartoryskich, którym figury z pod ciemnej gwiazdy, w rodzaju „posta“ Wilka mają odwagę publicznie czynić zarzuty opieszałości i koszykarskie wyroby z Czerwonej Woli. Wielką ilość nadesłanych rzeczy już w pierwszym dniu wystawy rozkupiono. W drugiej sali mieściły się wieśniacze stroje z Majdanu (polskie) i Cieplic (ruskie) nadzwyczaj barwne i misterne; wyroby stolarskie p. Kadlewicza i ślusarskie p. Kostkiewicza ze Sieniawy. Przedmioty ostatnie wykonane pięknie, bez zarzutu. Część próbek, obwożonych po całej Galicyi umieszcza w tej sali Liga pomocy przemysłowej, resztę w sali trzeciej.

Tu odbył się wiec przemysłowy. Wiec ten ściągnął „grós“ inteligencji i miejscowych mieszczan, a nadto wielu włościan z okolicy. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. P., uznając tem jego obywatelską działalność i wywdzięczając się za trudy, położone około wystawy.

Delegat Ligi p. Sokołowski przedstawił zebranym cel i działalność Ligi, przedkładając obraz budzącej się przemysłowo Galicyi, uzasadniał przykładami innych narodów samopomoc narodową i jej pomyślnie rezultaty, wzywał do energicznego popierania krajowego przemysłu. Zalecał też usilnie opracowany przez Ligę skowidz przemysłowy, tak mało przez polskie społeczeństwo nabywany i znany, a jednak tak niezbędny. Na jego wezwanie wybrali zgromadzeni komitet, mający ukonstytuować miejscowe Tow. pomocy przemysłowej, wchodzące w skład Ligi. Przemówienie miejscowego referenta, niczem z tematem i charakterem wiecu niezwiązane, przyjęli zebrani z wielkiem niezadowoleniem.

Poważny ten wiec miał jednak swego Tyrsetesa i swojską humoreskę. Aktorem jej był nikt inny, tylko moriturus poseł Wilk, który — co jest publiczną tajemnicą — nauczony jak ma mówić, zaczął napadać na miejscową ordynację, że nie popiera przemysłu krajowego, gdyż sprowadza żniwiarkę z Ameryki. „Argumenta“ te codzienne u niego zbił gruntownie p. delegat Ligi. Napadał p. „poseł“ tak niefortunnie, że kilka razy przerywał gadaninę — t. j. przepraszam mówię — o „Industrie“, (p. poseł lubi pochwalić się niemieckiem słowem, usłyszanem w parlamencie lub na „kolacyi“ w Wiedniu) mówiąc, iż „został stracony z toru“, a tak śmiesznie, że i w tydzień po wiecu mile był wspomniany przez

* Podkreślił p. S.

Akeyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie
przy ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro
183
otworzył z dniem 1 stycznia 1906

Oddział wkładek

Płaszczki i peleryny gumowe
z powodu kończącego się sezonu sprzedaje po **zniżonych cenach**

Specjalny skład 9601
Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3

swych byłych wyborców. Nieszczęśliwe bo też było to przemówienie! Kazał mu ktoś z tej „czwórki“ mówić, więc mówił. Nie mógł jednak zasłonić faktu, że to on właśnie jest agentem obcych maszyn, że on jest wrogiem przemysłu krajowego. Przypominano mu też kilkakrotnie historię jego urzędowania w kancelarii parlamentu, a to tak go zdenerwowało, że z bolesną miną i trzęsącym się od papierowego „katzenjameru“ głosem opuścił salę.

Pomijając ten drobny epizodzik wiecu, a wracając do wystawy trzeba dodać, że w ciągu dwóch dni zwiedziło wystawę ponad 900 ludzi. Zakupy poczyniono dobre, a wystawione towary obudziły niezawodnie drżące społeczeństwo sieniawskie.

I żał tylko szczery należy żywić do Radymna, Leżajska itd., które będąc w pobliżu, nie przysłały mimo zaproszenia swych wyrobów. A przecież o nich, o ich reklamę tu chodziło! Winę tego ponosi zarówno dane przedsiębiorstwo, jak i dotyczący burmistrz, że o agitacji na rzecz swego przemysłu zapomnieli. A niestety to powszedni obraz Galilei!

Odbyły się niedawno w Sieniawie wybory na rabina. Wybory te poszły po myśli znanej „czwórki“, która otrzymała przy tej sposobności niewdzięczną admonicę.

A w ogóle wszelkie wybory zaczynają naszej sławetnej czwórce płać dobre, lecz bynajmniej nie dla ich kieszeni, figle! Przyszłość niepewna a zdaje się bardzo smutna będzie.

Wiadomości polityczne.

WYBORY DO DELEGACJI.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Niemcy, jak oświadczył poseł dr. Sylwester, chcą zabezpieczyć sobie sześć mandatów z Czech i Moraw. Dzięki temu zabezpieczeniu, mieliby zawsze przewagę liczebną w delegacji austriackiej.

Zaraz po wydrukowaniu wywiadu z dr. Sylwestrem powątpiewaliśmy w „Słowie Polskie“, czy Koło polskie przystałoby na jakiegokolwiek zmiany ordynacji wyborczej do delegacji. Tę ordynację wyborczą Koło polskie wywalczyło w 1867 r. z wielkim mozołem, jako uznanie indywidualnej odrębności krajów koronnych. Owa ordynacja tworzyła w układach z baronem (hrabią został później) Beustem jedno z ustępstw, w zamian za które Koło polskie zdecydowało się wreszcie głosować za centralistyczną konstytucją, która nosi miano ustaw zasadniczych z 21 grudnia 1867 r. I dzisiaj miałoby Koło polskie pozwolić sobie wydrzeć ową zdobycz tylko dlatego, że Niemcy pragną utrzymać swoją przewagę w delegacji austriackiej.

Nasze przypuszczenie okazało się słusznym.

Posel polski, należący do kierowników delegacji polskiej, oświadczył jednemu z redaktorów wiedeńskiej „Pölnische Korrespondenz“, co następuje:

— Pojmuję bardzo dobrze dążenie polityków niemieckich, aby zabezpieczyć sobie sześć mandatów delegacyjnych z Czech i Moraw. Dzisiaj już mogę zapewnić z wszelką stanowczością, że Koło polskie pod żadnym, ale to pod żadnym warunkiem nie przystanie na zmianę dotychczasowej ordynacji wyborczej do delegacji wspólnej, w myśl propozycji posła dr. Sylwestra. Koło polskie uważa istniejącą ordynację wyborczą do delegacji za instytucję autonomiczną, która wyraźnie uwzględnia każdy kraj koronny i traktuje go jako całość indywidualną. Dlatego Koło polskie musi uważać każde usiłowanie zmienienia charakteru owej ordynacji wyborczej delegacyjnej za wyzwanie do walki i nie ułękłoby się tej walki nawet i w takim wypadku, gdyby trzeba było zastosować środki najostrejsze.

Oświadczenie brzmi energicznie. Powtórzyła je cała prasa wiedeńska.

MANIFEST FRANCUSKICH BISKUPÓW

został wczoraj odczytany we wszystkich kościołach we Francji. Nosi datę 7 b. m., więc dnia ostatniego posiedzenia konferencji episkopatu. Nie zawiera nic nowego, ale przedstawia sytuację bardzo jasno. Zaczyna się od oświadczenia, że wszyscy biskupi są w zupełnej zgodzie z papieżem, duchowieństwo jest jednomyślnie zdecydowane poddać się jego woli z całym posłuszeństwem. Papież nie mógł niepotępić seperacyjnej ustawy. Kościół jest stowarzyszeniem, którym rządzi duszpasterze, obowiązani do posłuszeństwa papieżowi. Oni jedni, a nikt inny, mają prawo kierować i rozporządzać wszystkim, co należy do sprawowania obowiązków religijnych. Ustawa seperacyjna dąży do zmuszenia Kościoła we Francji do nowej organizacji. Postanawia, iż służba duchowna nie ma się odbywać inaczej, jak pod odpowiedzialnością stowarzyszeń obywateli państwa, które utworzyły samodzielnie, podlegających regulacyom, które oni sami mogą zmieniać dowolnie. A chociaż ustawa w jednym artykule zdaje się uznawać niezbędną zasadę katolickiej hierarchii to w innym usuwa ją aż nadto wyraźnie, gdy zastrzega, że w razie sporu, decyzyja ma należeć do trybunału świeckiego, tj. do Rady państwa („Conseil d'Etat“).

Manifest wskazuje dalej, że, jeżeliby powstały legalne stowarzyszenia z ramienia papieża i biskupów, to powaga papieża i biskupów utrzymałaby się nienaruszo-

na tylko tak długo, dopóki podobałoby się członkom stowarzyszenia; a jeżeliby oni chcieli się z pod niej wyłamać, to sprawę sądziłby ów świecki trybunał i wyrokowałby w najwyższej, ostatecznej instancji. Ten trybunał mógłby nawet w myśl ustawy oddać własność kościelną i świątynie osobom zbuntowanym przeciw Kościołowi.

Biskupi protestują przeciw posądzeniu, jakoby kierowali się pobudkami politycznymi. Ponawiają w całej pełni deklarację arcybiskupa paryskiego, który przed 15 laty oświadczył, że Francja nie pragnie zmiany swej formy rządu i nie chce widzieć u siebie religijnego przesładowania. Jeżeli kościół musi być odłączony od państwa, to duchowieństwu powinno przynajmniej być dozwolone zatrzymanie kościelnej własności, świątyń itd., oraz, jak np. w Prusiech, powinny służyć mu specjalnie zagwarantowane prawa. Manifest zapowiada, że dalsze instrukcje dla wiernych będą wydawane w miarę potrzeby i okoliczności. Tymczasem mają stać z daleka od t. zw. „katolickich“ stowarzyszeń wyznaniowych, które, jako formowane bez upoważnienia papieża i biskupów, są zakazane, wiodą do schyzmy.

Manifest jest podpisany przez trzech kardynałów, 82 arcybiskupów i biskupów; nie brakuje więc żaden podpis. Znaczenie tego dokumentu jest oczywiście czysto negatywne — episkopat pozytywnego stanowiska nie zajął, czeka na rozwój wypadków w grudniu. Nie ulega wątpliwości, mimo to, że manifest, stawiając jasno przed oczy francuskim katolikom niemożliwość zrzeczenia się przez kościół swej naczelnej jurysdykcji, rozjaśnia sytuację, daje rządowi sposobność (jeśli z niej zechce skorzystać) do poczynienia w ostatniej chwili pożądanych ustępstw, a „liberalnych“ katolików zmusza do wyboru między uległością a schyzmą.

CESARZ WILHELM I KRÓL LEOPOLD.

Do Brukselli przyszła niespodziewana wiadomość o spotkaniu się w Karlsruhe króla Leopolda z cesarzem Wilhelmem. Dotychczas stosunki między obu monarchami były wprost przykre... Skoro zaś cesarz nie oddał nigdy Leopoldowi wizyty, którą tenże złożył mu przed trzema laty w Berlinie, bardzo silne pobudki polityczne musiały zmusić króla Belgów do starania się o rozmowę z Wilhelmem II. Są domysły, że obecny ruch w Belgii ku porozumieniu z Holandją, mający na celu położenie końca pangermańskim zakusom, ma coś do czynienia z tem spotkaniem. Uderza i ta okoliczność, że król Leopold, który miał zabawić czas dłuższy w Baden-Baden, powrócił natychmiast po spotkaniu do Brukselli.

Z Rosji.

Pogłoski o zamachu na cara

Ponawiają się uparcie. Głównie dzienniki angielskie kolportują je w coraz to innej postaci. Ze sposobu jednak ułożenia tych pogłosek można się łatwo domyśleć, że źródłem ich są — rządowe sfery rosyjskie. Najwyraźniej widać to z następującej wersji podanej przez „Daily Express“, który mówi o wyroku śmierci wydanym na cara.

Odkryto nowy spiszek na życie cara. Władze posiadają dowody na to, że terroryści, którzy dotąd uważali cara za ofiarę raczej niż za winowajcę, obecnie zupełnie formalnie skazali go na śmierć. Z wykonaniem tego wyroku nie tylko nie czekają na jego powrót z wycieczki na wody fińskie, ale nawet zdecydowali się wysłać najrzeczniejszych towarzyszy w pościg za carem. Z tego powodu władze petersburskie ostrzegły już cara, aby na brzeg wysiadał tylko z zachowaniem największych ostrożności i aby pobyt swój na wodach fińskich przedłużył na czas nieograniczony.

Cel rozpowszechniania tych pogłosek jest jasny. Chce się poprostu przygotować świat na to, że car wbrew pierwotnym zapowiedziom nie tak rychło powróci do rezydencji zimowej.

Równocześnie bowiem z rosyjskich sfer rewolucyjnych nadchodzą energiczne zaprzeczenia, jakoby przygotowywano zamach na cara. Bawiący w Wiedniu wybitni rewolucyoniści rosyjscy oświadczyli, że car „jest im obecnie bardzo potrzebny“ i że dlatego o zamachu na życie jego i rodziny nie może być mowy. Odkryte zaś w Peterhofie sprzysiężenie miało na celu zgładzenie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, który ma obecnie w ręku wszystką władzę, jak również bawiącego w Petersburgu w najściślejszym incognito Włodzimierza Aleksandrowicza. Także i Trepow na dwa dni przed śmiercią otrzymał był wyrok śmierci od rewolucjonistów.

Jako inny powód przebywania cara na wodach fińskich podają dzienniki zamierzony

zjazd cara z królem Edwardem.

I tak wiedeńska „Allg. Korrespondenz“ dowiedziała się z Petersburga, że król Edward wyraził życzenie spotkania się z carem na terytorium neutralnym. Car na propozycję takiego „rendez vous“ z radością się zgodził. Spotkanie to nastąpi niebawem przy sposobności podróży króla Edwarda do Kopenhagi. Król nie był jak wiadomo, na pogrzebie teścia swojego w Kopenhadze, z powodu równoczesnego otwarcia parlamentu. Obecnie więc chce złożyć wizytę rodzinie króla duńskiego, u której obecnie bawi także królowa angielska.

Obok tego zjazdu, niektóre dzienniki mówią także o mającym nastąpić spotkaniu cara z cesarzem Wilhel-

mem w Björke, które było planowane pierwotnie na koniec lipca, potem jednak zostało odroczone.

Złanie się „Bundu“ z rosyjską socjałdemokracją.

Berliński „Vorwärts“ donosi, że siódmy kongres żydowskiego „Bundu“ postanowił, aby stronnictwo to połączyło się z rosyjskimi socjałdemokratami. Oficjalny socjalistyczny berliński zauważa przytem:

„Po zniesieniu granicy osiedlenia dla żydów, proletaryat żydowski będzie mógł rozejść się po całej Rosji. Istnienie zaś dwóch równoległych organizacji robotniczych w Rosji nie byłoby pożądanem. Po długich rokowaniach „Bund“, który od stronnictwa socjałdemokratycznego różnił się tem tylko, że chciał tworzyć organizację narodową, zdecydował się zrezygnować z tej ambicji i złąć się z rosyjską socjałdemokracją. Ta ostatnia akceptowała już uchwałę kongresu „Bundu“.

W granicach rezolucji stronnictwa wielkiego i ogólnych dyrektyw, wydawanych przez komitet centralny zachowuje Bund w sprawach agitacji organizacji i propagandy dawną samodzielność. Urządza on własne kongresy, zachowuje własne organizacje lokalne i władze centralne, kierując ich sprawami zupełnie samoistnie. Przez delegatów swoich bierze on udział w kongresach całego stronnictwa, jest reprezentowany w komitecie centralnym i na delegacjach wysyłanych przez całe stronnictwo na kongresy międzynarodowe. W miejsce poprzedniej federacji między organizacjami lokalnymi Bundu, a innymi socjalno-demokratycznymi frakcjami przyjęto nową zasadę, wedle której wszystkie organizacje socjalno-demokratyczne każdej danej miejscowości, tworzą wspólny komitet wykonawczy, który zwyczajną większością głosów rozstrzyga wszystkie wspólne sprawy lokalne. Bund przyjmuje program rosyjskich socjalistów, kwestyę zaś programu międzynarodowego pozostawia i nadal otwartą. Socjaliści rosyjscy oświadczyli, że stoją nadal w kwestii narodowościowej na dawnym swym stanowisku, t. j. zgodności interesów proletariatu wszystkich narodowości, podczas gdy Bund będzie dalej propagował ideę organizacji narodowych i autonomii narodowo-kulturalnej.

O wartości tajnej policji rosyjskiej

Świadczy najlepiej następujący sensacyjny fakt: Oto nowomianowany policmajster ekatierinosławski Mojżewskij rozwiązał cały korpus tajnej policji, biura oddziału zamknął, a szefa jego, Kazarięgo, zasuspendował. Równocześnie szefem oddziału tajnej policji mianował Mojżewskij niejakiego Czerskiego i wydał następujący rozkaz:

„Każdy agent tajny, który wykaze się legitymacją, podpisaną przez byłego szefa tajnej policji Kazarięgo lub jego zastępcę Knolla ma być aresztowany i oddany do więzienia śledczego“.

Przyczyną tego sensacyjnego rozporządzenia jest wykrycie faktu, że sprawcami wszystkich w ostatnich czasach w Ekaterinosławiu dokonanych rabunków i morderstw, byli sami agenci tajnej policji, którzy też z tego powodu nie mogli wykryć żadnego anarchisty, chociaż rabunki i wymuszenia przybrały w Ekaterinosławiu zaskakujące rozmiary. Odkrycie tego olbrzymiego skandalu zawdzięcza policja urzędnikom poczty, którą owi nieporównani agenci policyjni także obrabowali.

Tołstoj o rewolucji rosyjskiej.

Paul Boyer pisze w „Temps“: Podczas wycieczki w towarzystwie pewnego Francuza Lew Tołstoj w ten sposób wyraził się o rewolucji rosyjskiej: „Czytałeś pan, że Konopianikowa została skazana na śmierć. Zobaczysz pan, że car jej nie ulaskawi. Jak można nie widzieć, że ludzie którzy tę kobietę skazali i powieszają, są na zawsze zdemoralizowani. Mam wielką litość nad tymi katami. Ubiegłej zimy po okrutnem stłumieniu powstania moskiewskiego chciała mnie odwiedzić pani Dubasowa. Prosiłem jednak moją żonę, aby jej odpisała, że jak długo jest żoną admirała, jak długo mieszka z nim pod jednym dachem, tak długo musi być z nim solidarną. Ja zaś nie chcę mieć z tym człowiekiem nic wspólnego. Mojem zdaniem jest on najgorszym wyrazem społeczeństwa.“

Mam swoje zapatrywania na rewolucję w Rosji. Wiem dobrze, że jest obecnie modnem uważać mnie za naiwnego gadułę. Cóż ja jednak na to poradzę. Nie mogę przecież powiedzieć, że nie mam słuszności, skoro wiem dobrze, że mam słuszność. Rzecz jest zupełnie prosta. Skąd pochodzi choroba, na którą Rosja cierpi i na którą zdaniem niektórych (ja się z tem nie zgadzam) musi ona umrzeć? Choroba ta pochodzi stąd, że w Rosji niema już żadnej władzy, żadnego autorytetu.

Dwojakim jest autorytet: zewnętrzny utrzymywany brutalną siłą i dlatego niemoralny i zły, lub wewnętrzny utrzymywany przez wolną wolę obywateli, jednem słowem autorytet prawa. Obecnie zaś w Rosji nie mamy ani jednego, ani drugiego autorytetu. Ja zaś należę do ludzi, którzy nie wierzą, aby jakikolwiek naród mógł żyć bez autorytetu.

Wewnętrzny jednak autorytet jest możliwym tylko dzięki moralnej jedności, moralnej lub religijnej, nie chodzi o słowa. A któż ma nam dać tę jedność moralną? Anarchiści? Socjaliści? Negatywna ich krytyka może być nawet słuszną i sprawiedliwą, ale to, co oni stawiają w miejsce mającego uleść zburzeniu, jest nędzne i wisi zupełnie w powietrzu. Ośmiogodzinny dzień pracy n. p.! A jeżeli ja chcę pracować dzisiaj piętnaście godzin, a jutro tylko godzinę?

Ostatnie nowości na suknie i kostiumy damskie — najmodniejsze jedwabie, flanelki, barchany, płótna, szifony, bieliznę stołową itp. poleca w wielkim wyborze po nadzw. niskich cenach

Nowo otworzony

magazyn towarów bławatnych i płócien
ANTONIEGO UWIERY
Lwów
Halicka 12.

Zresztą poco troszczyć się tak bardzo o przyszłość? Czy można wiedzieć, jak się ona ukształtuje? Pozostawmy przyszłość przyszłości i troszczmy się raczej o teraźniejszość. W Rosji zaś ta ostatnia zależy od dwóch rzeczy: ziemia musi należeć do włościan, tj. do tych, którzy ją uprawiają, a nadto musi być wedle systemu Henryka George'a zaprowadzony jednolity podatek. Przez to samo będzie rozwiązana kwestya robotnicza. Młodzi włościanie nie będą opuszczali wsi, gdzie życie i praca są łatwiejsze i zdrowsze, aby ciągnąć do obcych i nieznanych fabryk. I cywilizacja, czyli to, co się tak zwykłe nazywa, nic na tem nie straci, kiedy wreszcie ludzie dojdą do przekonania, że dziewięć dziesiątych tego, co się fabrykuje, jest najzupełniej pozabawionem wartości. To są chimery! odpowiadano mi. Niewątpliwie byłyby to chimery, gdyby chodziło o Anglię, gdzie na sto mieszkańców jest tylko dziesięciu rolników. Tu jednak, gdzie ze stu mieszkańców dziewięćdziesięciu pracuje na roli, chimery te są rzeczywistością. Róbnymy swoją rewolucję tak, jak jej potrzebujemy. Wasze zagraniczne przepisy nie mówią mi nic, co by było złamanego szeląga warte. Jestem Rosjaninem i chcę, aby mi podawano rosyjskie potrawy."

W sprawie buntu kronsztadzkiego pociągnięto do odpowiedzialności 736 szeregowców marynarki i 4 osoby cywilne. Po zbadaniu winy i określeniu stopnia udziału w powstaniu zbrojnym, oskarżonych podzielono na dwie grupy. Pierwsza grupa (100 szeregowców marynarki) oskarżona jest o bardziej czynny udział w powstaniu, np. o to, iż uzbroiwszy się w karabiny, nawoływali do zbrojnego powstania, wyciągali innych marynarzy z koszar, zmuszając ich siłą i groźbami do wzięcia udziału w powstaniu, zrywali druty telegraficzne i telefoniczne, aresztowali swoich zwierzchników; niektórzy z marynarzów tej grupy oskarżeni są o poranienie i zabójstwo zwierzchników. Do drugiej grupy zaliczono 632 szeregowców, przeciwko którym sformowano oskarżenie w tym sensie, iż wiedząc o powstaniu, wzięli w niem bezpośredni udział, mianowicie wyszli w umówionej godzinie na pokłady okrętów, uzbroili się w karabiny i inną broń, brali udział w przemocy względem zwierzchności i w rabowaniu broni z arsenału morskigo, przy tłumieniu zaś powstania przez załogę, stawiali opór zbrojny. Na świadków w tej sprawie powołano 198 szeregowców i oficerów.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Wszelkich lekarskich **Dr. Fryderyka Lubinger** ordynuje dla kobiet i dzieci od godziny 3—4. Wiedeń VII. Mariahilferstrasse 88 a. 10289

Radca ces. Dr. Kaz. Kruszyński specjalista chorób płuc i gardła — powrócił i ordynuje **Słowackiego 16.** 10224

BAD NAUHEIM

Willa Wanda. Dom polski. **Küchlerstrasse 4.**

Sezon do 30 września.

4151 Właścicielka: **Helena Szczepanowska**

Wiadomości bieżące.

— **Mianowania w szkołach ludowych.** Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Klarę Steczównę, nauczycielką 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Brodach; Feliksa Koczura, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Żoyni; Maryę Knoppównę, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Przemyslanach; Salomeę Sroczyńską, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Leżajsku; Ludwika Jasińskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej, połączonej z wydziałową im. Kordeckiego we Lwowie; Maryę Głowińską, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Strutynie niżnym; Paulinę Zajązkowską, nauczycielką i Franciszka Miłówkę nauczycielem 4-klasowej szkoły w Piwnicznej; Bronisławę Michniowską, nauczycielką 3-klasowej szkoły w Zagórz; nauczycielami kierującymi szkół 2-dwuklasowych: Józefa Magierę w Solonce, Zygmunta Nowickiego w Oryszkowcach, Jana Styblę w Żalasiu, Władysława Hilewicza w Zimnowodzie, Oktawiana Karpińskiego w Torskiem, Piotra Onuferkę w Zadnieszówce, Pawła Posackiego w Poberezu, nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych; Klaudyę Słobodżanównę w Łaskowcach, Jana Juszczyńskiego w Czernichowcach, nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Włodzimierza Podgórnego w Łozówce, Mikołaja Borszcza w Nowemsiolu, Anielę Koneczną w Sarnikach, Teklę Sadowską w Mokrotynie kolonii, Grzegorza Biłyka w Skniłowie, Willelma Langa w Dolinie na przedmieściu „Obliski“, Stefana Hrehorowicza w Głębokiej od Hołosków; przeniosła: Elżbietę Magierową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Żyrawce, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Solonce; Eleonorę Haudekównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Solonce, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Zimnowodzie; Teklę Fietkową, nauczycielkę

1-klasowej szkoły w Baczkanie, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Woli drwińskiej; Andrzeja Jabłońskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Łukku dolnym, na równorzędną posadę do szkoły w Gajach niżnych; Michała Steciowa, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Niedzwiedzy, na równorzędną posadę do szkoły w Liszni; Wandę Gollonową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Żuklinie, na równorzędną posadę do szkoły w Wadowicach górnych; Antoninę Klamrową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Klekotowie, na równorzędną posadę do szkoły w Sznyrowie, a Julię Kuczerównę, nauczycielkę w Sznyrowie, do szkoły w Klekotowie; Maryę Sozańską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Jaworze, na równorzędną posadę do szkoły w Żerebkach szlacheckich; Ignacego Chudorowicza, nauczyciela 1-klasowej szkoły, w Horyslawicach na równorzędną posadę do szkoły w Mistycach; Maryę Czajkowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Kalnej, na równorzędną posadę do szkoły w Komarówce; Franciszka Streita, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Leszczańcach, na równorzędną posadę do szkoły w Słobódce górnej.

— **Program IV zjazdu polskich prawników i ekonomistów**, który odbędzie się w Krakowie w czasie od 1 do 5 października b. r., jest następujący:

Poniedziałek 1 października: Począwszy od g. 8 w. zebranie towarzyskie celem zapoznania się — w sali Grand Hotelu (ul. Sławkowska).

Wtorek: O g. 9:30 rano nabożeństwo w kościele św. Anny. O g. 10 uroczyste otwarcie Zjazdu w Auli uniwersytetu (Collegium novum): zagajenie, wybór prezydium Zjazdu i uchwalenie regulaminu, wykład dra Leona Bilińskiego: „Wyplaty międzynarodowe“. O g. 12 w. południe: Zwiedzanie pod kierunkiem znawców Muzeum narodowego, kościoła N. M. Maryi i Domu Matejki. O g. 4 popoł.: Posiedzenia sekcji (wybór prezydium) w salach uniwersytetu (Coll. nov.). Sekcja prawnicza: 1) Czynniki ludowy w sądownictwie i administracji: referenci: poseł dr. Małachowski (Lwów), radca sądu wyższ. Szybalski (Kraków), dr. Gargas (Lwów), prof. dr. Buzek (Lwów). Sekcja ekonomiczna: 1) Parcelacja. Referenci: poseł Bujnowski (Tarnów), dr. Koli-scher (Kraków), prof. Grabski (Lwów), dr. Hęcia i mecenas Rychłowski (Poznań), mecenas Stanisławski (Suwałki). O g. 9 w.: Raut, urządzony staraniem miasta Krakowa w salach Starego Teatru.

Środa: O g. 9 posiedzenia sekcji: Sekcja prawnicza: 2) Ochrona czci, referenci: dr. Jendl (Kraków), mecenas Steinberg (Kraków). Sekcja ekonomiczna: Parcelacja (ciąg dalszy). O g. 12:30 popoł.: Zwiedzanie Biblioteki Jagiell. O g. 4 posiedzenia sekcji: Sekcja prawnicza: 3) Reforma prawa prasowego: Dr. Nowotny (Kraków), mecenas Krókowski (Wadowice). Sekcja ekonomiczna: 2) Emigracja, referenci: dr. Rakowski (Warszawa), dr. Benis (Kraków), dr. Pazdro (Lwów), Bohdan Wasiutyński (Warszawa). O g. 7 w. Przedstawienie teatralne dla uczestników Zjazdu.

Czwartek: O g. 10 r. Zamknięcie obrad w Auli uniwersytetu. Sprawozdanie z obrad sekcyjnych. O g. 1:30 w. poł.: Wyjazd wozami do Wieliczki. O g. 8 obiad wydany przez komitet dla uczestników Zjazdu.

Piątek: O g. 10 rano wyjazd powozami do Czernichowa. Od g. 12—1. Zwiedzanie Bazaru Kółka rolniczego, kursów handlowych Kółka roln., kasy Raiffeisenowskiej, przegląd straży ogniowej ochotniczej, należącej do Kółka roln. Od g. 1—3: Posiłek, zwiedzanie Szkoły rolniczej. Od g. 3—6: Zjazd Kółek roln. pow. krak. O g. 6 odjazd. Równocześnie urządza komitet dla osób nie udających się do Czernichowa zwiedzanie zabytków Krakowa w dalszym ciągu: rano od g. 8 Wawel, Katedra i Zamek popołudniu od g. 3: Muzeum XX. Czarotoryskich i kościół OO. Franciszkanów.

W przyjęciach, wycieczkach, zwiedzaniu zabytków brać mogą udział wyłącznie osoby zaopatrzone w kartę uczestnictwa. W czasie Zjazdu od dnia 1 października (godziny 9 rano) począwszy urzędować będzie w gmachu Uniwersytetu (Coll. novum) biuro Komitetu (wystawianie kart uczestnictwa osobom jeszcze ich nie posiadającym, udzielanie wyjaśnień i ewent. pomocy w sprawach mieszkania i t. p.). Wkładkę — dwadzieścia koron — należy nadsyłać do Filii Banku krajowego w Krakowie na rachunek „IV-go Zjazdu Prawników i Ekonomistów polskich“. — Wycieczki do Wieliczki i do Czernichowa nie są objęte wkładką, osoby mające zamiar wziąć w nich udział, zechcą złożyć w biurze Komitetu najpóźniej dnia 2 października b. r. kwotę dziesięć koron za jedną z powyższych wycieczek, względnie dwadzieścia za obie.

— **Zjazd powiatowy kółek rolniczych powiatu krakowskiego** odbędzie się w Czernichowie dnia 5 października b. r. w gmachu kraj. średniej szkoły rolniczej. Zarząd powiatowy uprasza członków Kółek rolniczych o liczne przybycie na zjazd.

— **Odczyty i wykłady.** Dnia 1 października o g. 3 popołudniu odbędzie się w Muzeum botanicznym (Uniwersytet) walne zgromadzenie członków Zjednoczonego Tow. ogrodnictwa i pszczelnictwa, na którym będą wygłoszone odczyty z zakresu pszczelnictwa i ogrodnictwa, a mianowicie: prof. dr. Teofil Ciesielski Lwów: Krytyka uli amerykańskich. Paweł Szuber Domoradz: Czy się pasieka opłaca. Prof. dr. Teofil Ciesielski: O wyrobie napojów bezalkoholowych. Dr. Władysław Kubik Lwów: Szkółki i ich złe strony. Dr. Stanisław Goliński Kraków: Organizacja handlu owocami.

Dalsze referaty zgłaszać można do zarządu centr. Towarzystwa do 25 września.

— **Wybory reprezentantów zawodu naucz. do rad szkolnych krajowych okręgowych.** Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Józefa Myczkowskiego, naucz. kierującego 4-kl. szkołą w Krakowcu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie, Juliana Buciewicza, naucz. kier. 2-kl. szk. w Sadach trembowelskich do Rady w Trembowli: Józefa Szczerbanowskiego, naucz. kier. 6-kl. szk. męskiej w Rohatynie, Bronisława Górki, naucz. kier. 4-kl. szk. w Chyrowie, do Rady w Starym Samborze, Antoniego Żurakowskiego, naucz. kier. 2-kl. szkoły w Czernichowcach do Rady w Zbarażu, Stanisława Knoppa, naucz. kier. 2-kl. szk. w Zawalowie do Rady w Podhajcach, Zygmunta Szybowskiego, naucz. kier. 2-kl. szk. w Skawie do Rady w Myślenicach; Józefa Ogorzałego, naucz. kier. 2-kl. szk. w Słopnicach król., do Rady w Limanowej; Andrzeja Lacha, naucz. kier. 2-kl. szk. w Hyżnem, do Rady w Rzeszowie, Michała Sokołowskiego naucz. kier. 5-kl. szk. w Żydaczowie, do Rady w Żydaczowie, wyznaczyła Aleksandra Kułynyczę, naucz. kier. 6-kl. szk. żeńskiej w Bóbrce. na drugiego reprezentanta do Rady w Bóbrce.

— **Koncerty.** W Kasynie miejskim, w piątek 28 bm. o godzinie pół do 8 koncert galic. Tow. muzycznego z fundacyi ś. p. dr. Józefa Malinowskiego. Bilety od godziny 5 popołudniu we wtorek 25 bm.

— **Wiadomości osobiste.** Wczoraj odbył się ślub współpracowniczkii administracyi naszego pisma, panny Jadwigi Gwiszczówny z inżynierem Feliksem Kotwicz Gilewskim.

— **Z teatru piszą nam:** Dziś w poniedziałek (wznowienie) Jasieńczyka „Leny“ z Ireną Trapszo. Jutro we wtorek premiera opery Weissa „Żyd polski“. We środę premiera krotoczwili „Ach to Zakopane“. Na przyszły poniedziałek przygotowuje się wznowienie znakomitej komedyi Moliera „Chory z urojenia“ z p. Fiszerem.

Dziś w poniedziałek odbyła się jeneralna próba z jutrzejszej premiery operowej „Żyd polski“ z całym aparatem scenicznym, która wykazała w całej pełni wysokie zalety tego pięknego dzieła muzycznego. Artyści i orkiestra, którą prowadzi p. Ribera są doskonale przygotowani, częścią dramatyczną i inscenizacją kieruje p. Antoniewski. Główną partję „Mathise“ kreuje p. Ludwig.

— **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek 24 bm. po raz pierwszy (wznowienie): „Lena“, dramat w 4 aktach Maryana Jasienczyka, z panią Trapszo Ireną w roli tytułowej.

We wtorek 25 bm.: po raz pierwszy: „Żyd polski“. opera w 2 aktach a w 4 odsłonach Karola Weissa. Libretto podług Erckmana i Chatriana przez Leona Weissa. W przedstawieniu biorą udział pp.: Mokrzycka, Kasprowiczowa, Ludwig, Malawski, Mossoczy, Muszyński, Paszkowski, Jeleński, Schmidt.

We środę 26 bm. po raz pierwszy: „Ach to Zakopane!“, krotoczwila w 3 aktach Ad. Walewskiego. W przedstawieniu biorą udział pp.: Czaplińska, Gostyńska, Jankowska, Ordon-Sosnowska, Rybicka, Sławińska, Feldman, Fiszer, Jaworski, Nowacki, Walewski, Berski, Kwiatkiewicz, Klimonowicz, Rasiński, Ruszczyk i inni.

We czwartek 27 b. m. po raz drugi: „Żyd polski“, opera w 2 aktach (4 odsłonach) Karola Weissa.

W piątek 28 bm. po raz drugi: „Ach to Zakopane!“, krotoczwila w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

W sobotę 29 bm. o godzinie 3½ popołudniu „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach P. Bertona.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz trzeci: „Żyd polski“, opera w 2 aktach (4 odsłonach) K. Weissa. W niedzielę 30 b. m. o godz. 3½ popołudniu: „Tyrolka“, operetka w 3 aktach E. Eyslera.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz trzeci: „Ach to Zakopane“, krotoczwila w 3 aktach C. Kraatza i M. Neala, przerobił A. Walewski.

W poniedziałek 1 października po raz pierwszy (wznowienie): „Chory z urojenia“, komedya w 3 aktach Moliera z p. Fiszerem w roli tytułowej.

— **Echa wyborów do parlamentu.** Dopiero teraz doniosło „Diło“ o jednym fakcie w agitacji przedwyborczej, świadczącym o wysokiej kulturze stronnictwa ruskich. Oto przed wyborami postawili Rusini sprawę w ten sposób, że właściwie są tylko dwie kandydatury: żydowska (dr. Stand, dr. Gold) i... katolicka (dr. Bałtarowicz). „Niektórzy z Polaków — skarży się „Diło“ — głosili przed wyborami, że oddają głos na katolika Bałtarowicza, co spowodowało jakiegoś katolika do rozlepienia afiszów z wezwaniem do katolików, aby głosowali na Bałtarowicza, jednak ciężko zawiódł się, bo na Bałtarowicza padło tylko 25 głosów pod hasłem narodowym, a ani jeden polski, nawet od łacińskich księży. Jeszcze jeden dowód więcej, że u Polaków katolicyzm tylko na ustach, a w sercu i w uczynkach wszechpolski szowinizm“. Bardziej naiwna, a równocześnie bizantyjska polityka już chyba niemożliwa. „Katolicką“ kandydaturę postawili Rusini w tym celu jedynie, aby rozbić podczas pierwszych wyborów głosy i wcale nie taili się, że przy wyborach ściślejszych mają zamiar poprzeć całą forsy syonistę, a po wyborach robią wyrzuty Polakom, że nie dali się złapać na piękne słowa o wspólności wyznaniowej. Szkoda, że o tej wspólności nie pamiętają powołani przedewszystkiem do głosowania i wcielenia w życie miłości chrześcijańskiej duchowni grecko-katolicy.

— **Strzelanie premiowe** Dra Augusta Plodera odbyło się wczoraj na Strzelnicy miejskiej o godz. trzeciej popołudniu. a było niemniej ożywionem, jak poprzedniej niedzieli. Najcelniejszy strzał padł z ręki p. Kazimierza Mrówczyńskiego, który z swego krótkiego sztuc-

ARTUR WEINSTEIN

Lwów, ul. Sykstuska 8.

Pierwszorzędny magazyn i pracownia konfekcyi damskiej i specjalista kostymów angielskich.

już otrzymałem najnowsze modele zagraniczne i polecam **Bluzki, Halki, Spodnice, Kostiumy angielskie Żakiety, Wierzchy do futer, Żakiety astrahanowe, Boa futrzane i Płaszczki** dla panienek., 25% z czystego zysku ze sprzedaży płaszczyków dla panienek ofiaruję jak corocznie na Tow. Szkoły Ludowej. —

Zamówienia z prowincyi skuteczniam punktualnie. — Własna pracownia na miejscu.

ca, zwanego wśród braci strzeleckiej „pistoletem”, zrobił „Gwoźdź” i uzyskał w dziesięciu strzałach niezwykle wysoką liczbę, bo 130 punktów. Drugą premię zdobył p. Ferdynand Góralski, trzecią Stanisław Platowski, czwartą Michał Olszewski, piątą Kazimierz Peplowski, szóstą Karol Czudząk, siódmą Stanisław Markiewicz, ósmą Alfred Kamieniobrodzki, dziewiątą Maryan Smoleński, dziesiątą Zygmunt Hałaciński.

Strzelanie to zakończyło szereg strzałów premiiowych dawanych przez członków Towarzystwa, w najbliższą sobotę, jako w dniu św. Michała rozpocznie się tradycyjne strzelanie o „sól i gęsi” i potrwa dwa dni.

— **Ofiary.** Zamiast wieńców na trumnę b. p. pani Pauliny Panethowej złożyli na rzecz stowarz. kolonii wakacyjnych dla dziatwy żyd., oraz dziesięciocentowego stowarzyszenia pań Juliuszowie Epsteinowie 40 kor., Tadeuszowie Epsteinowie 25 kor., Karolowie Baumowie 20 kor., Rafałowie Rubinsteinowie 20 kor. i Jakóbowie Mahlowie 20 kor., razem 125 koron. Za te dary składają niniejszem podziękowanie dr. Adolf Lilien przewodniczący stow. kolonii wakacyjnych i Fanny Strohowa przewodnicząca stow. dziesięciocentowego.

— **Śniegi na Czarnohorze** widać już z Kołomyi. Pokryte niemi wszystkie szczyty Czarnohory i wskutek tego daje się w ostatnich dniach silnie odczuć chłód także na równinach.

— **Bezpartyjny biskup.** Jedno z pism ruskich donosi, że biskup Chomyszyn zaczyna w osobiwy sposób opiekować się niesympatycznymi sobie z powodów politycznych księżmi ruskimi. Obecnie przeniósł on ks. R. Kopystańskiego, który przez wiele lat był zastępcą katechety gimn. w Kołomyi do Głębokiej koło Bohorodczan jako wikarę. „Jedynym powodem przeniesienia była okoliczność, że ks. Kopestański nie chciał przystąpić do partyi t. zw. pądokratów i nie oddziaływał na młodzież szkolną w duchu pądokratyzmu. Przed odpustem w dniu św. Michała zapowiedział stanisławowski władca pięciodniowe misye w Kołomyi, przyczem obok wypędzania dyabłów (o tem mówiono prawie wszędzie na misyach między huculami) będą także kazania, mające na celu rozkrzewienie zasad pądokracyi, któremi ks. Chomyszyn przejął się całem sercem i całą duszą”.

— **Napad na pracownię.** Żydowski majstrowski wiec wstrzymali pracę w swych zakładach, chcąc w ten sposób podtrzymać właścicieli zakładów konfekcyj damskiej w ich walce z robotnikami. Lockautem nie została objęta pracownia krawca Maksa Dolickiego przy ul. Wałowej. Robotnicy, dowiedziawszy się o tem, wpadli tam wczoraj w południe i spustoszywszy warsztat, pobili ciężko dwóch robotników, Grabowskiego i Zembrandta, przybyłych z Rosyi. Policja aresztowała jednego z robotników.

— **Poraniony przez żołnierzy.** Dwaj żołnierze sanitarni niewiadomego nazwiska, posprzeczawszy się wczoraj po 7 wieczorem za rogatką Żółkiewską z krawcem Stefanem Lewko, poranili go ciężko w głowę swemi krótkimi szablami. Do nieprzytomnego wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które opatrzyło mu dwie głęboko w czaszkę sięgające rany i nieprzytomnego przewiozło do szpitala powszechnego. Obaj podpici żołnierze zdolali zbiedz i jak zwykle, ujdą prawdopodobnie bezkarnie.

— **Kradzieże.** Kupcowi p. Mojżeszowi Goldbergowi skradziono z mieszkania przy ulicy Słonecznej pod l. 6. z otwartej szuflady 300 koron. — Laborantowi Szymonowi Sawkowi skradziono wczoraj o godzinie 7 rano z otwartej apteki Mikolascha nowy garnitur popielaty, wartości 20 koron. — Do mieszkania Abrahama Rudolfa przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 26 dostali się złodzieje przez otwarte okno, porozbijali szafy i zabrali zastawę stołową srebrną, trzy zegarki, palto czarne męskie, czarną suknię, 12 koszul męskich, ręczniki itd., łącznej wartości 400 koron. — Z siani domu pod l. 4. przy ulicy Łukaszewicza skradziono stół olchowy do rozsuwania na szkodę handlarza mebli Wolfa Kaufmanna.

— **Przejechanie.** Woznica Maksymilian Kolawka przejechał wczoraj o godz. 11 przedpołudniem w ul. Akademickiej uczennicę p. Maryę Panejkę i poranił ją w obie nogi i ramię. Pierwszej pomocy udzieliło przejechanej pogotowie ratunkowe, poczem ją odwieziono pomu.

— **Z zakładu w Kulparkowie** zbiegł wczoraj umysłowo chory N. Tkacz, ubrany w mundur szpitalny.

— **Za pobicie czeladnika szewskiego,** Piotra Szyrowskiego, aresztowano Józefa Looza i oddano go sądowi karnemu.

— **Zgubiono.** P. Irena Sicińska zgubiła złoty zegarek damski, kryty z monogramem I. C. — Uczennica Etela König zgubiła w ulicy Sykstuskiej srebrny zegarek damski z długim kolorowym łańcuszkiem. — Stanisław Lipanowicz zgubił kartkę zastawniczą na zegarek srebrny. — P. Benzion Künel zgubił w ul. Sobieskiego srebrną połączoną tabietkę. — P. Karol Gold zgubił w ulicy Żółkiewskiej srebrny zegarek męski kryty wraz z krótkim łańcuszkiem. — P. Marya Jaworska zgubiła w ulicy Kamiennej plik dokumentów, zawierający kilka receptów pocztowych i inne ważne dla niej papiery. — S. Salomon Verkauf zgubił w ul. Słonecznej krótki, złoty łańcuszek z wisiorcem w kształcie serca. — W drodze koleją elektryczną z Łyczakowa na dworzec główny zgubiła p. Kazimiera Bodnar złoty zegarek damski w kształcie wieloboku z napisem „Kazia” i złotym łańcuszkiem długim, wartości 170 kor.

— **Znaleziono.** W biurze sług znaleziono czarną pa-

lasol z wygiętą rączką. — Podczas przedstawienia w teatrze żydowskim znaleziono torebkę popielatą, zawierającą chusteczkę i pluszowy pulares z kwotą 1 kor. 46 halercy.

Dziś rano na ul. Słowackiego znaleziono nowe rękawiczki damskie. Do odebrania w Redakcyi naszej.

— **Oburzające maltretowanie dzieci** odbywa się we Lwowie publicznie w kawiarni Maxima naprzeciw gmachu pocztowego. Pod okiem i bokiem władz, w dymie kawiarnianym, wśród wyziewów alkoholicznych i sprośnych rozmów, zmusza się tam do grania czworo dzieci, z których najstarsze może mieć najwyżej lat dziesięć. Poprzebiebraną w stroje góralskie dziatwę przetrzymują tam codziennie do godziny 1 w nocy!

W stołecznem mieście Lwowie nie ma domu dla podrzutek, zakłady sierót wiodą suchotniczy żywot, nikt się bowiem niemi nie interesuje, nie ma domu poprawy, istnieją za to instytucje, gdzie się publicznie za zezwoleniem władz odnośnych, demoralizuje i prowadzi na bezdroża biedną dziatwę! Cóż na to Związek Rodzicielski i inne humanitarne Towarzystwa?

□ **Buczacz.** (kor. wł.) Do albumu hajdamackich pedagogów przesyłam sylwetkę nauczyciela tut. gimnazjum p. Nikifora Danysza, który w przeciwieństwie do swego kolegi p. Rubczaka jako nauczyciel matematyki i fizyki w klasach III. IV. i V. prześladował młodzież polską, używał lisiej uprzejmości. Mianowicie gdy egzaminował uczniów Polaków to za najmniejszą pomyłkę w odpowiedzi mawiał do uczniów — siadaj, ty nic nie umiesz, ja ci nic nie poradzę — i pisał zle noty i wykazywał na konferencye przez cały rok zlem uczniów wprost z niechęcią do nauki a rodzicom nie mało przysporzył zgrzyoty i strat. Natomiast uczniów Rusinów otaczał nadzwyczajną opieką a nieumiejącym w prost podpowiadał skutkiem czego doprowadził w klasie III. a do zabawnego epizodu: oto pytał najpierw ucznia Polaka i ten otrzymał złą notę, woła więc następnie ucznia Rusina, zupełnie nieprzygotowanego do lekcji i zaczyna mu zwyczajowo podpowiadać, uczeń nieborak nie dosłyszawszy jakiegoś szczegółu zapytał na głos profesora — „szczo, szczo”. — W klasie wybuchł wśród uczniów huczny śmiech.

Takiem postępowaniem i sekowaniem uczniów, wyrobił sobie p. D. opinię polakożercy i to tak u interesowanych rodziców, jakoteż kolegów.

Przypadkowo mówiono o tem wszystkim między nauczycielami szkoły wydziałowej. Rozmowę tę słyszał między innymi nauczyciel wydziałowy Rusin p. Daniów, który bezzwłocznie jej treść zakomunikował p. Danyszowi, a ten oddał się w opiekę widomej głowie tut. socjalistów p. dr. Mosslerowi który wniósł przeciw nauczycielowi szkoły wydziałowej Polakowi p. R. skargę do sądu o oszczerstwo i szereg innych zbrodni dokonanych rzekomo na hajdamackim honorze p. D.

Rozprawa sądowa, która się odbyła onegdaj przed sędzią wyrokiem p. Męcińskim, a podczas której przez salę rozpraw przesunął się cały szereg świadków powołanych przez oskarżonego ze sfery rodziców, profesorów gimnazjalnych i nauczycieli szkoły wydziałowej, wykazała, że p. Danysz wprost wesele wrześnińskie na młodzieży Polskiej sobie urządzał, a sąd uznając dowód prawdy za wystarczający, uwolnił obwinionego od winy i kary a p. D. skazał na ponoszenie kosztów procesu.

Tak tedy p. Danysz moralnie został ukarany i pytamy atoli kto wynagrodzi biednym rodzicom ich zgrzyoty i zmartwienia, jakie z powodu p. Danysza wycierpieli, kto wynagrodzi społeczeństwu polskiemu stratę poniesioną przez skrzywdzenie znacznej ilości młodzieży Polskiej? Ciekawi jesteśmy co na to powie Rada szkolna krajowa a w szczególności p. radca Lewicki, który tak gorąco zalecał gronu profesorskiemu, by się kierowało wobec młodzieży sercem, w wypadku gdy dwaj nauczyciele Polacy odmówili wychowankom bazylińskim przyjmowania świadectw słabości w języku ruskim a nawet jednego z nauczycieli za tę zbrodnię przeniósł. Lecz prawda! My Polacy powinniśmy wobec braci Rusinów zawsze kierować się sercem i jesteśmy obowiązani od nich żółć przyjmować i milczeć, aby „nie drażnić i nie jętrzyć”.

□ **Biała.** (Kor. wł.) Bandyty z m. Znany już z telegramów wypadek zabicia policyanta przez bandytów, pochodzących prawdopodobnie z Królestwa, zaszedł w następujących okolicznościach. Koło restauracyi Mołeckiego policyant Andrzej Dietrich spotkał dwóch młodych ludzi, którzy wydali mu się podejrzani, tembardziej że wygląd ich zgadzał się z rysopisem rabusiów, którzy dopuścili się całego szeregu włamań i kradzieży w Wadowicach wezwał więc żandarm w jego towarzystwie wszedł do restauracyi i obu mężczyzn aresztował. Podczas eskorty do urzędu policyjnego zaczęli nagle obaj aresztowani uciekać, gdy zaś policyant rzucił się za zbiegami w podoń, jeden z nich, obróciwszy się, strzelił z browninga dwa razy do policyanta, raniąc go w brzuch; drugi strzał chybił policyanta, kula zaś ugodziła handlarza drzewa z Wieprza. Żandarm skrepcowany ruchem ulicą nie mógł użyć broni przeciw strzelającym bandytom. Zatrzymał więc pierwszy spotkany wóz i wyprzągłszy z niego konia, dosiadł go, ścigając bandytów, którzy jednak zdolali zbiedz w stronę Strakonki. Obaj bandyci są to młodzi ludzie w wieku 18—22 lat.

□ **Brzozdowce.** Sprawa przesyłek pocztowych, poruszona przez przygodnego korespondenta w nr. 429, wyjaśniona być ma, jak się dowiadujemy, na drodze sądowej. Jak nas zapewniono, zarzuty w notatce poczynione, nie mogą dotyczyć kierowniczkę poczty miejscowej. Długoletnia praca jej na tem stanowisku nie spotkała się dotąd z zarzutem ze strony dyrekcji poczty i nic nie uprawnia do przypisywania jej przewinień tego rodzaju. Chętnie temu wierzymy i nie podawaliśmy tej notatki, jako oskarżenia kierowniczkę.

‡ **8560 aresztowanych.** Od początku bieżącego roku do dn. 1 września przez sam areszt policyjny w Warszawie, nie licząc innych więzień, przesunęło się 8560 osób! Obywatel warszawski, który nie odbył mniejszego lub większego terminu w tych instytucjach, będzie niedługo nadzwyczajną rzadkością.

‡ **Pierwsze sądy polowe w Królestwie.** We wtorek ubiegły zaczął działać w Kielcach sąd polowy, który skazał na karę śmierci dwóch bandytów, a trzeciego rozsądne uniewinnił. Wyrok ten wykonano w piątek rozstrzelawszy obu skazanych o godzinie pół do 5 popołudniu na placu nauki strzelania za Karczówką. Była to pierwsza egzekucja w Królestwie z wyroku świeżo wprowadzonych sądów polowych.

‡ **Bielencow** doczekał się drugiego wydania; na kolei petersburskiej, pociągami jadącym do Warszawy, dwóch żołnierzy pułku oswieckiego konwojowało więźnia wojskowo-politycznego, podoficera Michała Bosewiewicza, pisarza intendatury. Poprosiwszy żołnierzy, ażeby zaprowadzili go do ustępu, Bosewiewicz skoczył z powolnego biegu pociągu, wyskoczył za stacją Łapy i zdołał ukryć się w lesie przydrożnym. Pociąg zatrzymano, lecz pościg nie dał żadnego rezultatu.

Eksplzoya w Sokole.

Stanisławów, 23 września.

W niedzielę o godz. 9:35 rano przeraził miasto niezwykle huk, jakby z wystrzału kilku dział naraz pochodzący, Fala ludzi, pędząca ku gmachowi Sokoła, wskazywała, że detonacja pochodziła stamtąd. Oczom przybyłych tutaj przedstawił się widok nadzwyczajny. Z frontu, szyby u ogromnego okna weneckiego lokalu Czytelni naukowej Towarzystwa „Oświaty ludowej”, tutaj się mieszczącej, wszystkie wytłuczone, w sąsiednim mieszkaniu stróża także. Szyby u okien do podwórza w parterze i na pierwszym piętrze wytłuczone do jednej. Na podwórzu, wyrzucony węgiel kamienny z dwóch okien piwnicznych tutaj wychodzących na odległość półtora metra.

To z zewnątrz.

Wewnątrz budynku spustoszenia ogromne. Sklepienie piwnicy, pod lokalem Czytelni naukowej, wraz z podłogą i wszystkim co się tutaj znajdowało, runęło do środka; w sieniach wydarte tafle z kamiennej posadzki, w szatni drzwi wydarte z oprawy, podłoga podniesiona wysoko, przedstawia linię wygiętą falistą. Z kurzu opadającego chmurą ciemną, wylaniają się dwie postacie, osmalone, pokrwawione, wystraszone. Są to dwaj służący Sokoła, którzy ledwie uciekli z życiem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa powodem wybuchu stał się gaz świetlny, nagromadzony z niebardzo dotąd przyczyn w piwnicy. Obaj woźni Sokoła nie przeczuwając nic złego, poszli z światłem do piwnicy, szukając tam czegoś. Szczęście dla nich chciało, że znajdowali się na pierwszych dopiero stopiach schodów piwnicznych, bo inaczej wybuch gazów rozerwałby ich w sztuki i znaleźliby mogiłę pod gruzami zapadającego się sklepienia. Młodszy z nich, który szedł pierwszy ze świecą, doznał silnego oparzenia na twarzy i obu rękach. Skóra podarta na tych kończynach w strzępy; drugi, który za nim postępował, o dwa lub trzy kroki, osmaloną ma tylko twarz i włosy. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił poparzonemu chłopakowi dr. Opolski, poczem odstawiono go do szpitala powszechnego.

Jak się zdaje, gaz musiał już od dłuższego czasu uchodzić z rury rozprowadzającej go po całym budynku i gromadzić się pod sklepieniem piwnicznym. Wskutek braku przewiewu zebrała się go tam tak znaczna ilość, że za zbliżeniem się światła nastąpiła tak straszna w skutkach eksplozja. Szczęściem wielkiem nazwać należy fakt, iż obeszło się bez ofiar w ludziach a skończyło się tylko poparzeniem stosunkowo niegroźnem jednego człowieka.

Przyczyny uchodząca gazu dadzą się ocenić dopiero po odkopaniu rur gazowych i przekonaniu się o ich stanie. Niejasnym jest nagromadzenie się gazu i to w takiej ilości w piwnicy, w której się ani jedna rura gazowa nie znajdowała. Mógł się tam dostać tylko pośrednio. Wątpliwości te rozwiąże zapewne szczegółowe badanie urządzenia gazowego.

Największą szkodę ponosi Sokół, który już bez tego ma znaczne zobowiązania. Ufać należy, iż przyjdzie mu z pomocą obywatelską krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń, w którym jest Sokół ubezpieczony, ale tylko od ognia. W drugim rzędzie dotkliwą bardzo szkodę ponosi także Czytelnia naukowa, której trzy szafy napelnione cennymi książkami, oraz całe urządzenie, runęły z zapadającym się sufitem na dół i zostały zniszczone.

Dochodzenie sądowo-karne wdrożone.

Siedm lat pracowałem jako mechanik u firmy Józefa Iwanickiego. Obecnie otworzyłem pod własną firmą skład maszyn do szycia i warsztat reperacyjny. Sprowadzam maszyny z pierwszorzędných fabryk europejskiej sławy, wszelkich systemów, do szycia i haftu. Agentów nie trzymam. Naprawę maszyn uskuteczniām w 48 godzinach z roczną gwarancją. — Proszę żądać moich cenników.

Leonard Wanke

mechanik i specjalista
Lwów, ulica Dominikańska L 2

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Z Rosji i Zaboru.

Z zamętu.

Kursk. (Pet. Ag.) Nadzwyczajne zgromadzenie szlachty z całej gubernii uchwaliło 98 głosami przeciw 3 wykluczyć czterech byłych członków Dumy, którzy podpisali manifest wyborski, z rządu szlachty. Do wykluczonych należy b. wiceprezydent Dumy ks. Dołgorukow.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Koła rządowe potwierdzają, że w Peterhofie faktycznie natrafiono na spisek na życie cara. Policja rozwinęła gorączkową czynność. Zamek w Peterhofie został wczoraj w południe otoczony potrójnym kordonem wojska co 6 kroków stoi podwójna placówka. Żadnemu powozowi nie wolno zbliżyć się do zamku. Trudno jeszcze powiedzieć kiedy powróci rodzina cara. Obecnie w Peterhofie i około niego znajduje się 30.000 wojska.

Petersburg. (Tel. wł.) Przewódca związku pałdziennikowców Szypow oświadczył, że wystąpi ze stronnictwa, ponieważ nie zgadza się na jego obecne tendencje. W przyszłości nie będzie należeć do żadnego stronnictwa, lecz pozostanie ścisłym konstytucjonalistą.

Petersburg (Tel. wł.) Na razie funkcjonuje 50 połowych sądów wojennych. W Odesie porucznik Baranowski, skazany poprzednio na śmierć; został ulaskawiony na dożywotnie prace przymusowe.

Berlin (Tel. wł.) Z Sosnowic donoszą: Oddział żołnierzy otoczył wczoraj w południe na przedmieściu siedleckim dom, w którym znajdował się miała fabryka bomb. Mieszkańcy domu przywitani żołnierzami salwą, na co żołnierze ze swej strony odpowiedzieli ogniem karabinowym. 6 robotników zostało zabitych, 4 raniono. Z żołnierzy niektórzy zostali ciężko zranieni. W domu znaleziono 3 bomby.

Wilno. (Tel. pryw.) Onegdaj odbył się na cmentarzu wiec przy udziale 100 osób. Aresztowano z nich 32, reszta zbiegła.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sąd wojenny uwolnił Kowalewskiego, Krzeczowskiego i Matusiaka, oskarżonych o zbrojny napad na pocztę.

Ryga. (Tel. pryw.) Na generał-gubernatora Sołłhuba rzucono z pewnego domu bombę, która jednak nie wyrządziła szkody. Sprawca zbiegł.

Legalizacja Macierzy.

Warszawa. (Tel. pryw.) Na podstawie orzeczenia senatu „Macierz szkolna” została ulegalizowana w całym Królestwie Polskim.

Wizytacja biskupa.

Siedlce (TBK.) Liczna deputacja ludności wręczyła katolickiemu biskupowi z Lublina, przybytemu tutaj w podróży wizytacyjnej, wspaniałą poduszkę z emblematami polskimi i białym orłem; bandery, które witały biskupa, przybrane były w stroje narodowe. W innych miejscowościach wręczały deputacje także izraelskie chleb i sól.

Wiec rękodzielników.

Insbruk. (TBK.) Wczoraj odbył się tu drugi wiec rękodzielników przy udziale 250 delegatów organicznych rękodzielników, w obecności zastępcy ministerstwa handlu, posłów i i. Wiec uchwalił rezolucję z wezwaniem rządu, aby założył Izby rękodzielnicze, oraz, aby rękodzielnikom udzielono zastępstwa w ustawodawczych gminach. Natomiast odrzucono rezolucję oświadczającą się za reformą wyborczą przy równoczesnym wyodrębnieniu Galicji, oraz za tem, aby połowa parlamentu wybierana była na zasadzie powszechnego głosowania, a połowa przez organizacje zawodowe. Przeciw tej rezolucji wystąpił poseł Einspinner, który wskazał na to, że rezolucja ta jest wpływem partyjnej polityki.

Kościół a państwo w Hiszpanii

Madryt. (TBK.) Po ożywionej wymianie not, między rządem hiszpańskim a Watykanem w sprawie ustawy o związkach katolickich przyszło na podstawie zeszłorocznego konkordatu do porozumienia.

Uгода z Węgrami.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj toczyły się rano i popołudniu dalsze obrady fachowe w sprawie ugody. Wieczór wydał prezes gabinetu Wekerle bankiet na cześć referentów.

Powstanie na Kubie.

Hawana. (B. Reutersa). Zdaje się, że niebawem powstanie będzie zakończone bez interwencji Stanów Zjednoczonych. Sekretarz stanu dla wojny Taft i podsekretarz Bacon odbyli wczoraj wieczorem konferencję z przywódcami rewolucji. Rewolucyoniści wybrali do obrad komitet z 7 członków.

Atlanta. (Georgia). (TBK.) Z powodu wielu wypadków zgwałcenia białych kobiet przez murzynów, urządzili mieszkańcy napad na murzynów i zabili 30 z nich.

Zatargi na Kamczatce.

Tokio. (B. Reutersa). Łódź rybacka „Kieteinare”, która d. 19 bm. wróciła z Kamczatki do Hakodate, doniosła, że w dniu 15 lipca, gdy łódź wpłynęła do

rzeki Kaicha na Kamczatce, aby zabrać na pokład paliwa i wody, ujrzała załogę niedaleko ujścia rzeki małe nasypy ziemne, do połowy zniszczone przez deszcz, a z nich wyzierały części zwłok, znajdujące się w stanie rozkładu. Przy bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że były tam zakopane trupy japończyków, należących do statku „Kajetsumaru”, który od 1 lipca zaginął.

Splamione krwią szczątki ubrań, miecze i bagnety, które również znaleziono, wskazywały na to, że owi ludzie pomarli śmiercią gwałtowną. Krajowcy, u których się rozpytywano, opowiadali, że żołnierze rosyjscy nocną porą zaskoczyli statek „Kajetsumaru”, wyrznięli załogę a okręt spalili.

Bandytyzm.

Kraków. (Tel. pryw.) Dzisiejszej nocy popełniono śmiałą kradzież z włamaniem się do kasy żelaznej w sklepie Marcelgo Dutkiewicza w Rynku głównym przy linii A—B. Widocznie sprawców było trzech. Wycięli oni blachę na drzwiach kasy z trzech stron, odślonili zamek i dostali się do wnętrza kasy i skarbcza, skąd zabrali przeszło 3000 kor. banknotami, złotem i srebrem. Do sklepu wtargnęli przez zakratowane okno od podwórza. Policja sądzi, że kradzieży tej dokonało 3 młodych ludzi, którzy w ostatnich czasach kilka podobnych czynów się dopuścili. Onegdaj, ścigani, ukryli się oni w domu Misyonarzy na Stradomiu. Stróż spozstrzegłszy ich, zamknął bramę i pobięł po policyję, ale zamknięci uciekli przez mur na sąsiednią ulicę. Po drodze zgubili przepustki rosyjskie.

W noc, z soboty na niedzielę widocznie ta sama spółka włamała się do administracji „Naprzodu”, rozbiła kasę i zabrała blisko 50 kor. gotówką, nie ruszając książeczek oszczędności na większe kwoty. Złodzieje zostawili narzędzia, jakich krakowscy złoczyńcy nie używają.

Paryż. (TBK.) List pasterski francuskiego episkopatu do wiernych w sprawie ustawy separacyjnej odczytano wczoraj rano we wszystkich kościołach Francji bez wszelkiej przeszkody.

Konstantynopol. (TBK.) Arcyks. Karol Stefan dziś rano przybył tu na jachcie „Rovenska” i zabawi tu 8 dni.

Londyn. (TBK.) Według telegramu z Port-Saidu, parowiec angielski „Caledonia” osiadł na mieliźnie w kanale Suezkim i zagroził drogę w miejscu wymijania się statków na północy od kilom. 133. Przeszkodę jednak już usunięto i ruch przywrócono.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj popołudniu w Schönbrunnie arcyks. Franciszka Ferdynanda na osobnym posłuchaniu, arcyksiążę złożył sprawozdanie o przebiegu manewrów w Dalmacji.

Konstantynopol. (TBK.) Cesarz przeniósł austro-węgierskiego ambasadora bar. Calice na własne żądanie w stan trwałego spoczynku i nadal mu przy tej sposobności dziedziczny tytuł hrabiowski.

Taszkent. (TBK.) Wczoraj o godz. 3:30 popołud. odczuto tu kilka wstrząśnień ziemi.

Manheim (TBK.) Wczoraj otwarło tu zjazd socjalno-demokratyczny. Dziś początek obrad merytorycznych.

Fryburg. (TBK.) Odbywa się tu II. zjazd katolików szwajcarskich przy nader licznych udziale.

Po zamknięciu numeru.

Nagła śmierć czy morderstwo? Dziś w nocy zmarła nagle w domu przy ul. Szpitalnej 50 żona dożkarza Barbara Łopata. Wobec podejrzeń, że zaszło tutaj morderstwo i bardzo obciążających zeznań domowników, delegowano komisję policyjną do przeprowadzenia śledztwa; zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Samobójstwo. Przy ul. Pełczyńskiej 12 skoczył wczoraj z drugiego piętra lokaj bez zajęcia Józef Hakra. Ciężko potłuczonego w stanie nieprzytomnym odwiozła stacya ratunkowa do szpitala. Przyczyna wiadoma.

Rozmaitości.

✕ **Statystyka kobieca.** Pewien statystyk niemiecki zabawił się obliczeniem czasu, jaki kobieta poświęca na przeglądanie się w lustrze. Otóż, według tego obliczenia, dziecko płci żeńskiej do sześciu lat niewiele jeszcze myśli o lustrze. Od sześciu do dziesięciu lat przepędza już średnio siedm minut dziennie przed zwierciadłem. Od dziesięciu do czternastu można przyjąć kwadrans. Od piętnastu do dwudziestu lat poświęca dziewczyna swemu najlepszemu powiornikowi około dwudziestu dwóch minut dziennie; do trzydziestu lat, najmniej pół godziny, często więcej. Słowem, według „bardzo dokładnego” okliczenia profesora z nad Sprewy, przepędziła siedmdziesięcioletnia kobieta, średnio, 5,862 godzin przed lustrem, co przedstawia razem 8 miesięcy, licząc dni i nocy.

✕ **Matuzalem** naszych czasów można nazwać Chrystyana Fryderyka Biertumpfera, szynkarza z Loebenschuetz w Prusiech, który umarł niedawno po krótkich cierpieniach. Urodził on się w roku 1782, a w r. 1806

brał udział w bitwie pod Auerstaedt. Do ostatnich dni życia był żwawy i czynny.

✕ **Wykradanie jako przemysł.** Znana z dowcipu i humoru szansonistka paryska Bob Walter, licząc się ze swym wiekiem, pomyślała o zmianie zatrudnienia. O pewnego czasu wydarzały się w Paryżu często uprowadzenia, za pośrednictwem samochodu, w wypadkach gdy rodzice nie chcieli zezwolić na połączenie się zakochanych — i to tak zresztą, że ostatecznie rodzicom nie pozostawało nic innego, jak pogodzić się z faktem dokonany. Otóż te sztuczki były dziełem szansonistki Bob-Walter. Ma ona sprytnego „chautrade i z nim do spółki ułatwia zakochanemu ucieczkę samochodem. Interes ten tak kwitnie, że p. Walter zamysła sprawić drugiego „auto”.

Depesze handlowe z 24 b. m.

Wiedeń, 24 września. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'55, Renta majowa 98'90, Węgierska renta koronowa 94'70, Akcje kredytowe 671'25. Kredytowe węgierskie 811'—, Bank anglo-austriacki 316'—, Unionbank 556'—, Bankverein 552'50, Länderbank 442'—, Kolej państwowa 674'—, Lombardy 177'—, Elbentha —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpij 604'25, Rima muranyi 580'50, Praskie Towarzystwo żelazne —, (ex. kup., Losy turec. 161'—, Ruble 253'25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98'25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100'50, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 97'45, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98'50, 56 l. zast. Tow. kred. 98'55, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Usposobienie spokojne.

SZTUKA I LITERATURA

Teatr.

Z teatru piszą nam: Jutrzejsha premiera w teatrze zaznajomi publiczność lwowską z głośną operą Karola Weissa p. t. „Żyd polski”, której libretto osnute jest na dramacie francuskim Erckmana-Chatriana, znanym starszej generacji w wielokrotnych przedstawieniach na scenie skarbkowskiej. Opera ta, odznaczająca się wielką dramatycznością, należy do najbardziej interesujących dzieł, jakie wydała w ostatnich latach współczesna produkcja na wszystkich prawie scenach zagranicznych. U nas spotka się ona niewątpliwie również z życzliwym przyjęciem, zwłaszcza, że wystawiona będzie w ramach niezwykle efektownych, a ze współudziałem całego naszego personelu operowego. — We środę krotochwila Adolfa Walewskiego p. t. „Ach, to Zakopane”.

◊ Z literatury dramatycznej. P. Zygmunt Bromberg-Bytkowski, autor dramaturgicznej rozprawy: Gerhard Hauptmann i dramat naturalistyczny, wydał nowy dramat p. t. „Ines de Castro”. Strona typograficzna książki jest bardzo staranna (nakład księgarni Altenberga). „Ines de Castro” złożył p. Bytkowski do wystawienia dyrekcjom teatrów, lwowskiego i krakowskiego. (k.)

◊ Repertuar teatru krakowskiego. Poniedziałek: „Odrodzenie” Schöntana; wtorek: „Barbarzyńcy” Gorkiego; środa: „Zręczność i przekora” i „Ożenić się nie mogę” Fredry; czwartek: „Wesele” Wyspiańskiego; piątek teatr zamknięty; sobota: „300 dni” krotochwila z francuskiego.

Piśmiennictwo.

◊ V. Scheil. La loi de Hammourabi (vers 2000 av. J.-C.) Troisième édition. Paris, Ernest Leroux, 1906. W 12-ce, str. 80. Z obrazkiem. Cena 2 franki.

Dominikanin Ojciec Scheil, jest głównym współpracownikiem de Morgana, dyrektora francuskiej misji archeologicznej w Mezopotamii. Obaj odkryli w r. 1902 w ruinach Suzy głośny już dzisiaj kodeks Hamurabiego, króla Babilonu: jestto blok dyorytowy, wysoki 2 m. 25 cm., o podstawie, mającej 1 m. 90 cm. obwodu, pokryty piśmem klinowym. Blok ten znajdował się pierwotnie w świątyni w Sippar (dziś Abu Habba, blisko Bagdadu), ale około r. 1120 przed Chr. zabrany został jako trofeum wojenne przez elamickiego władcę Szuruka-Nachunta i przewieziony do jego stolicy. Odkrywczy ogłosili to arcydzieło myśli ludzkiej już w r. 1902 p. t. „Le code des lois de Hammourabi”, a niebawem pojawiły się w Niemczech przystępne tłumaczenia, cieszące się niezmierną a łatwą do zrozumienia poczytnością wśród historyków, prawników i wogóle wykształconego ogółu. Niniejszy przekład Ojca Scheila wyszedł w pierwszym wydaniu już przed trzema laty; pojawienie się obecnie trzeciej edycji świadczy o szerokim rozpowszechnieniu tego cennego tomiku, podającego na kilkudziesięciu stronach jedno z najpiękniejszych odkryć, jakie zrobiono na Wschodzie w najnowszych czasach — wspaniałe dzieło prawodawcze z przed 4000 lat, które pozwala nam należycie ocenić o tyle późniejsze prace Rzymian, a o którym dzisiaj tak wiele nawet u nas się słyszy, chociażby dzięki „Babel und Bibel” Delitzsch. Kodeks, złożony z 282 paragrafów, nie jest, niestety, kompletny; brak mu §§ 66—100, a lukę tę uzupełnił Ojciec Schiel tylko w maleńkiej części trzema paragrafami, restytuowanymi według fragmentarycznych kopii, znalezionych w Niniwie a zachowanych w Bristol Museum. Dołączony obrazek przedstawia szczyt bloku z wizerunkiem Hamurabiego, przyjmującego prawa od boga Słońca. W końcu zamieszczono objaśnienia o danych małżeńskich, przez Edwarda Cuq, profesora wydziału prawnego w uniwersytecie paryskim. Wszyscy

Molla Proszki Serdlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcje, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwór. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9
Składy we Lwowie: JAKUB BEISER, A. Ehrbar, J. We-
wiórski.

En gros: St. Markiewicz, Musiatowicz i Janik, O. T. Winckler, A. Szkowron.

Wódka francuska i sol Jolla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębień. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1.90.

którzy nie mogą się oddawać bliższemu studium, a radziby poznać słynny kodeks, znajdują w wydaniu Ojca Scheila gruntowny a tani podręcznik. Tem zaś goręcej polecić można tę książeczkę, że opracował ją sam odkrywca, jeden z najgruntowniejszych znawców starożytnego Wschodu. TAD. SMOL.

Φ „Ojczyzna“, pismo tygodniowe dla ludu. Ostatni nr. (39) „Ojczyzny“, jedynego pisma „par excellence“ oświatowego w zaborze aust. zawiera artykuły: „O rozszerzeniu władzy Sejmu“ poświęcony wnioskowi posła Starzyńskiego w komisji reformy wyborczej; opis poświęcenia szkoły w Kulikach, pióra włościanina Wojciecha Wiącka, O pracy w kasach Raiffeisena i szczególnie daty statystyczne o Polakach w Ameryce. Bardzo liczne „Listy od przyjaciół“ ze wszystkich stron kraju, najlepiej świadczą o popularności „Ojczyzny“ w szerokich warstwach naszego społeczeństwa i o zaufaniu, jakim przedewszystkiem cieszy się w warstwach ludowych. Treści numeru dopełniają: „Obrazek z przeszłości Galicji“, (z dziejów kolonizowania naszego kraju przez Józefa II) i bardzo bogate wiadomości bieżące z trzech zaborów i ze świata.

Roczna prenumerata „Ojczyzny“ wznosi 4 korony. Nowi prenumeratorzy, którzy zapłacą prenumeratę za rok 1907 otrzymują „Ojczyznę“ do końca r. 1906 za darmo. Redakcja i Administracja przy ul. Ossolińskich 14.

Dział ekonomiczny.

— Żniwa w roku 1906. Węgierskie ministerstwo rolnictwa ogłosiło statystykę przypuszczalnego wyniku żniw tegorocznych na całej kuli ziemskiej. Dla lepszej orientacji podajemy niżej obok cyfr przewidzianych na rok bieżący (I), także cyfry na rok 1905 (II) i rzeczywiste wyniki w. 1905 (III). Porównanie dwóch ostatnich rzędów cyfr przekona nas o niedokładności statystyki węgierskiej, którą w części wytłumaczyć można wielkimi trudnościami, jakie ministerstwo nie zawsze pokonać mogło.

Zaczynamy od pszenicy; cyfry oznaczają miliony cetnarów.

	I.	II.	III.
1. Egipt	5.60	3.70	5.60
2. Algier	6.74	6.—	6.93
3. Argentyna	38.82	42.03	41.02
4. Australia	18.98	15.41	15.77
5. Belgia	3.60	3.20	3.35
6. Bułgaria	18.—	11.—	14.—
7. Chile	4.20	4.—	4.—
8. Cypr	—.—	0.45	0.45
9. Dania	1.20	1.20	1.12
10. Niemcy	39.50	38.—	37.—
11. Francja	95.—	85.—	94.50
12. W. Brytania	16.50	17.—	16.60
13. Grecja	2.49	2.40	2.37
14. Holandia	1.40	1.25	1.36
15. Włochy	45.—	42.50	43.91
16. Japonia	5.30	5.50	5.—
17. Kanada	30.—	28.—	26.25
18. Meksyk	4.25	4.50	4.20
19. Norwegia	0.08	0.08	0.09
20. Austria	16.—	13.—	14.84
21. Indye wschodnie	85.60	75.20	75.82
22. Portugalia	3.—	2.34	2.35
23. Rumunia	32.—	22.—	29.06
24. Rosja	140.—	155.—	173.15
25. Serbia	3.30	4.—	3.06
26. Hiszpania	31.20	30.—	30.—
27. Szwecja	1.55	1.40	1.50
28. Szwajcaria	1.40	1.30	1.30
29. Trypolis	1.10	1.—	0.95
30. Tunis	2.70	2.30	1.26
31. Turcja	21.—	18.—	17.75
32. Węgry	55.22	46.17	46.42
33. Urugwaj	2.45	2.—	2.24
34. Stany Zjednoczone	210.—	185.—	194.01
35. Ogółem	943.18	869.93	917.23
36. Zapasy z końcem czerwca 1906	48.64		
37. Razem	991.82		
38. Przypuszczalna konsumpcja w roku 1906/7	923.26		
39. Zapas z końcem czerwca 1907	+68.56		

Żyto:			Jęczmień:		
I.	II.	III.	I.	II.	III.
1.	—.—	—.—	2.90	1.80	2.90
2.	—.—	0.02	6.29	7.—	8.07
3.	—.—	0.03	—	0.44	0.51
4.	0.03	0.03	0.75	0.61	0.60
5.	5.60	5.—	1.05	0.70	0.96
6.	2.80	3.50	4.50	2.50	3.70
7.	—.—	—.—	0.80	0.75	0.75
8.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
9.	5.—	4.50	5.—	5.70	4.87
10.	97.50	95.—	32.50	29.—	29.22
11.	12.—	14.—	9.—	10.—	9.70
12.	0.50	0.50	15.—	15.—	15.01
13.	0.03	0.02	0.84	0.53	0.80
14.	3.50	3.30	0.90	0.80	0.87
15.	0.87	0.90	2.25	2.10	2.40

16.	8.80	8.75	8.55	10.—	10.15	9.56
17.	0.80	0.80	0.80	11.—	9.50	10.50
18.	0.25	0.24	0.24	2.40	1.35	2.03
19.	—	0.20	0.25	0.80	0.65	0.80
20.	26.—	20.—	24.94	16.—	14.—	15.34
21.	—.—	—.—	—.—	31.—	28.—	28.—
22.	0.90	0.54	0.60	1.95	1.36	1.45
23.	2.50	2.60	1.85	7.—	3.50	6.—
24.	174.—	204.—	187.31	70.—	65.—	75.54
25.	0.30	0.60	0.28	0.80	1.20	0.80
26.	5.80	4.50	5.66	14.10	13.—	14.—
27.	6.50	6.20	6.51	3.20	3.40	3.10
28.	0.50	0.50	0.50	0.40	0.40	0.40
29.	—.—	—.—	—.—	1.55	1.50	1.40
30.	—.—	—.—	—.—	3.—	2.20	1.14
31.	7.—	5.50	5.60	11.50	10.50	10.10
32.	14.48	14.27	14.38	15.88	14.14	14.22
33.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
34.	7.50	8.—	7.67	33.—	33.—	32.50
35.	383.16	403.50	393.71	315.36	290.08	307.27
36.	5.34			4.76		
37.	388.50			320.12		
38.	404.46			317.84		
39.	15.96			+2.28		

Owies:			Kukurudza:		
I.	II.	III.	I.	II.	III.
1.	—.—	—.—	2.60	10.—	8.50
2.	0.97	0.95	0.96	0.12	0.10
3.	—.—	0.38	0.52	45.—	35.74
4.	4.50	3.13	4.10	2.45	2.10
5.	5.—	4.—	4.85	—.—	—.—
6.	2.—	1.50	1.60	6.50	5.50
7.	—.—	—.—	—.—	3.95	3.—
8.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
9.	6.—	7.—	5.76	—.—	—.—
10.	81.—	70.—	65.46	—.—	—.—
11.	40.—	42.—	45.80	5.50	6.50
12.	25.—	23.50	23.61	—.—	—.—
13.	0.15	0.06	0.14	1.27	0.90
14.	2.65	3.70	2.57	—.—	—.—
15.	3.75	3.50	3.30	25.50	18.50
16.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
17.	29.—	26.50	28.—	17.—	14.60
18.	—.—	—.—	—.—	21.40	20.70
19.	1.60	1.30	1.67	—.—	—.—
20.	18.—	15.—	17.98	5.—	4.—
21.	—.—	—.—	—.—	30.—	27.—
22.	1.60	1.35	1.48	3.—	2.75
23.	4.50	2.20	3.20	33.—	12.—
24.	130.—	120.—	135.95	9.—	10.—
25.	0.50	1.20	0.51	5.80	6.—
26.	3.50	2.70	3.20	5.40	5.50
27.	10.50	10.50	10.40	—.—	—.—
28.	1.20	1.20	1.20	—.—	—.—
29.	0.10	0.09	0.08	—.—	—.—
30.	0.58	0.24	0.18	0.15	0.14
31.	6.25	5.50	5.20	14.65	12.50
32.	13.50	12.63	12.20	50.10	27.50
33.	—.—	—.—	—.—	1.70	1.40
34.	138.—	150.—	153.85	690.—	670.—
35.	529.85	510.13	536.37	986.49	894.83
36.	18.94			12.57	
37.	548.79			999.06	
38.	536.85			952.53	
39.	+11.94			+46.53	

Oto w ogólnych zarysach podany, w wielu szczegółach niepewny obraz sytuacji zbożowej w czasie najbliższym.

Bank rolniczy we Lwowie.
Lwów dnia 24 września.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 7.50 do 7.75, pszenica na terminy 7.40 do 7.50, żyto gotowe 5.60 do 5.80, żyto na terminy 5.40 do 5.60. Owies obrotowy gotowy 6.40 do 6.60, owies obrotowy na terminy 6.— do 6.20. Jęczmień pastewny 5.50 do 5.75, jęczmień browarniany od 6.40 7.—. Rzepak nowy —.— do —.—, lnianka 0.— do 0.—. Groch pastewny 6.— do 6.50, groch do gotowania 8.— do 9.—, Wyka 5.60 do 6.—. Bobik 5.40 do 5.60. Hreczka —.— do —.—. Kukurudza nowa 0.— do 0.—, kukurudza stara —.— do —.—. Chmiel nowy za 56 kilo —.— do —.—, chmiel stary za 56 kilo —.— do —.—. Koniczyna czerwona 45.— do 55.—, koniczyna biała 30.— do 45.—, konicz. szwedzka 50.— do 65.—. Tymotka 21.— do 24.—.
Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36.25 do 36.50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —.— do —.—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18.25 do 18.50.
Przy zupełnym braku popytu ruch ograniczony; usposobienie słabe trwa nadal.

Jako odbitka z naszego pisma wyszedł z druku artykuł

Okręgi wyborcze Galicji
wedle ostatnich uchwał komisji dla reformy wyborczej z dnia 21 lipca 1906 r.
z mapą.
Cena 20 h.l.
Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego“.
Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziemiński.

Kapiele z kwasu węglowego (CO₂)

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„T L E N“.

Kapiele te, stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozemnie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

T L E N

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie Z całą szczerością i sumiennością poświadczam, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdził u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman, i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieł według wskazań lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński

naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „TLEN“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieł, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znów wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieł z fabryki „TLEN“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bólów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieł z kwasem węglowym, których działanie w mojem złuzeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia. Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kąpieł z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd.

Zofia Sołtka.

Leipzig (Grohlis) den 21. 6. 05. 5663

Im Besitze Ihrer Bäder, fühle ich mich gleichzeitig verpflichtet Ihnen meinen warmsten Dank auszusprechen, da ich schon einige Jahre an Rheumatismus leide und ich verschiedene Mittel angewendet habe, die mir jedoch soviel wie garnichts holten. Nachdem ich nun einige Ihrer Bäder nahm spüre ich bedeutende Besserung, ersuche Sie daher um weitere Zusendung von 15 Kistchen. Ich werde nicht ermangeln Ihr Fabrikat in meinem Bekanntenkreise zu empfehlen

mit Hochachtung

C. Schmidt, Beamter.

Fürth i. B. den 26.8. 05.

Mit Gegenwärtigen ersuche, ich um Zusendung von weiteren 15 Bädern da mir die bisher gelieferten schon sehr gute Dienste geleistet haben, wofür ich Ihnen hiermit auch zugleich meinen herzlichen Dank ausspreche. Achtungsvoll

Frau A. Quatbrun.

Nürnberg den 22. 7. 05.

Mit Freuden constatiere ich, dass der Verbrauch der mir gesandten 5 Bäder einen über Erwarten guten Erfolg hatten, zumal ich mit den dies jetzt benutzten Mitteln nur einen negativen Erfolg erzielte. Indem ich Ihnen meinen herzlichen Dank abstatte, bitte ich Sie mir weitere 10 Bäder per Nachnahme zuzusenden zu wollen. Seien Sie versichert, dass ich es nicht unterlassen werde Ihr fast wunderwirkendes Präparat den mit dieser Krankheit befallenen Menschen meinen Bekanntenkreises aufs wärmste zu empfehlen

Hochachtungsvoll

Frau J. Körner.

Frankfurt a. M. den 3 Sept. 1905.

Teile Ihnen mit, dass ich durch Gebrauch Ihrer Bäder sehr viel Linderung erhielt. Seit 7 Jahren leide ich an Gicht und Rheumatismus und kann ich zu meiner Freude berichten, dass alle Mittel die ich benutzte, mir die Kohlensäure Bäder von „Tlen“ am besten getan haben und kann ich dieselben für jedermann aufs beste empfehlen. Ich bitte um weitere Zusendung von 10 Kistchen.

Achtungsvoll

Frl. S. E.

Oprócz kąpieł z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kapiele borowinowe, z kwasem węglowym.
Kapiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.
Kapiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kapiele balsam-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieł z naszych soli jest nadzwyczaj wygodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacji powyższych soli kąpielowych zachęceniu zostaliśmy przez Wielmożnego Pana Dr. Antoniego Glużńskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franko.

Rzadka wszechstronność. Tysiące lekarzy wypowiadają już swe zdanie o wszechstronnej użyteczności R. Kufekęgo mączki dla dzieci i jest to zajmująca rzecz uczynić przegląd tych wszystkich wypadków, w których od wielu lat za tak bardzo dobry uznany środek odżywczy dla dzieci w najdelikatniejszym wieku życia jakoteż i dla dzieci już większych można użyć ze skutkiem. Mączka Kufekęgo służy: 1. Jako nadzwyczaj cenny środek odżywczy dla tych dzieci, które nie mają pokarmu matki. 2. Jako dyetetyczny środek leczniczy w niezycie żołądka i jelit, jakoteż w bieguncie. 3. Jako środek zapobiegawczy przeciw powstaniu tych, dla

niemowląt tak niebezpiecznych chorób, gdyż stanowi ona tylko bezwarunkowo złą glebę dla zarodków tych chorób. 4. Jako ważne pożywienie szczególnie dla rozwoju mięśni i kości w ciele dziecięcia. 5. Jako niedający się niczem zastąpić środek do przyspieszenia trawienia mleka krowiego w żołądku niemowlęcia. 6. Jako taki środek niezawodnie działający do zapobieżenia dolegliwościom przy wypróżnianiu, przeciw zatwardzeniu i zbowaceniom w trawieniu. 7. Jako znakomity, przez lekarzy specjalistów w tej dziedzinie szczególnie wyróżniany środek odżywczy do poparcia leczenia fosforowego u dzieci z krzywicą i żołąkami. 8. Jako bardzo skuteczny środek zapobiegawczy, przeciw tak zw.

„chorobie angielskiej”, przez co trzeba często rozumieć bardzo powolny rozwój rąk i nóg w stosunku do wielkiej głowy niemowlęcia. Dałoby się tu powiedzieć jeszcze wiele o dalszych skutecznych zastosowaniach mączki Kufekęgo, gdyby miejsce nie było zbyt szczupłe. Mączka Kufekęgo jest przez wyrób zawsze jednaki, łatwość do strawienia, wytrzymałość miły smak, przez wydatność, taniść, łatwy sposób przyrządzenia na pożywienie itd. stanowczo jednym z najpewniejszych i najlepszych środków do odżywiania dzieci. 7350

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek d. 24 września 1906 r.

LEN A

dramat w 4 aktach a 6 odsłonach Maryana Jasieńczyka

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. — Od 16 września: The Brianos z akrobatycznymi kłopotami, Emil Varady humorysta, Brooks, Dale & Blitz ekscentrycy z mułem. — Dr. Andree Arcydzieła nowoczesnej sztuki. — Zaręczyny w szafie, farsa w 1 akcie. 10 atrakcyj. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Płuhna, ul. Karola Ludwika 9. 9596

W. Romaniszyn LWÓW, ul. Kopernika 16 Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników. 8739

Proszę kupować DAMSKIE GORSETY reformowe tylko u FOGŁA, MAGASIN CORSETS de PARIS, Lwów, plac Halicki 1. 14. 9767

Znakomita KAWĘ **KAWIARNIA CENTRALNA** — poleca — we Lwowie, pl. Halicki 7, I. p. z balkonem krytym urządzona wykwinie, wentylatory elektryczne, telefon, gazety całego świata (Nev-York Herald etc). Salon dla Pań, 4 nowe bilardy Seiferta. Otwarta do godz. 3 w nocy. 10042

KAWIARNIA MONOPOL przy placu Maryackim 8, na I piętrze, urządzona na wzór europejski, posiada największą czytelną i bilardy najnowszej konstrukcji. — Otwarta do godz. 3 w nocy, poleca się Szan. PT. Publiczności. 10143



Tak zachwalane Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego są starego systemu wyszłego do użycia, która co do wykonczenia i jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencji z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych agentów. Ostrzegam przed agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 prc. prowizji, zaś kupujący lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą oryginalną. Pierwszy i największy w kraju: **Skład maszyn do szycia, który nie posługuje się agentami.** Lwów, Hotel Żorża. **JÓZEF IWANICKI**, 3036 mechanik i specjalista. Proszę żądać cenników.

Istniejąca fabryka i skład mebli stylowych pod firmą

IGNACY MILWIW

we Lwowie, ul. Słoneczna 13—15 (pasaż Hermanów)



poleca największy wybór: kompletnych sypialni, jadalni, salonów. Urządzenia biurowe i kuchenne we wszystkich stylach — jakoteż meble gięte i żelazne. — Dla wygody PT. Publiczności daję meble na wypłat po cenach najniższych. Wszelkie obstarunki uskutecznia się w najkrótszym czasie. Uwiadomiam jednocześnie, iż w pasażu Hermanów urządziłem nieustającą wystawę kompletnych urządzeń. 9652



Tanio bo lokal tańszy o 10.000 koron Kilimy, portyery kilimowe, kapy, patarałki, chodniki, dywany (Smyrna) wyrobu krajowego poleca **Bazar krajowy we Lwowie** ulica Akademicka 1. 14 10442 Kupujmy co kraj wytwarza!

Doniesienia różne

Dnia 15 bm. przechodząc ulicami Karola Ludwika, pl. Maryackim i Akademicką zgubiłam złoty brelok z emaliowanym kotem i brylantem. Rzetelny znalazca zechce złożyć ów brelok u WP. Wandy Koszyckiej ul. Gołębia 6. 10436

Sikawki

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKES Skład maszyn rolniczych, pracownia ślusarsko-mechaniczna, jakoteż własny wyrób miechów rozmaitych systemów. Lwów, ul. Gródecka 10 telefon 829. 10375



Pożyczki

Dla osób na każdym stanowisku od 600 kor. pożyczszy, za poręką i ewentualnie policą, na spłatę w 5—7 1/2 latach. Pożyczki kondyktowe i intrabulacyjne na lat 15. Nowość! pożyczki bez spłaty kapitału na lat 15 za poręką i policą, lecz tylko dla przemysłowców, fabrykantów, właścicieli dóbr i od kor. 20.000 pożyczszy. Marka na odpowiedz. Fach pocztowy nr. 29. 10305

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1.20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

COURS FRANCAIS

1-o Cours le matin de 9—11 pour jeunes enfants 8 fl. par mois.

2-me cours l'après midi de 3—4 1/2 tour enfants plus agis 8 par mois

3-me le soir 8 1/4—9 1/4 pour grandes personnes trois fois par semaine 3 fl. Place Maryacki 10 chez Mme Martier. 10455

Z okazji wystawienia na scenie lwowskiej poleca **MAGAZYN NUT**

— Bernarda Połonieckiego — Lwów ul. Kl. Tańskiej 1 KAROLA WEIS'A

„Żyd polski“ (Der polnische Jude)

Partytura orkiestrowa z głosami k. 96—

Całkowity wyciąg fortepianow. z tekstem in 4^o str. 157 „ 14.40

Całkowity wyciąg fortepianow. z podłożonym tekstem in 4^o, str. 106 „ 9—

Potpouri na 2 ręce „ 3.60

Dwie melodye na 2 ręce „ 2.40

Dwie melodye na 4 ręce „ 3—

10447



ZARZUTKI, KAMIZELKI, KURTKI, PELERYNY, PŁASZCZE GUMOWE, KRAWATY, RĘKAWICZKI poleca

Tadeusz Górski Lwów, pl. Maryacki 8 10348

7457 Chorym na **Reumatyzm i Podagrę** chętnie bezinteresownie donoszę listownie, jak w krótkim czasie zostałam zupełnie uleczone z mego męczącego, upartego cierpienia.

Brigitta Stich, żona właściciela realności, Monachium, Linprunst. 13.

10334

Zakład rytowniczy Maksa Glasermana LWÓW ul. Sykstuska 17. wykonywa gustownie i tanio: stampille kauczukowe i metalowe, marki pieczętkowe, numeratory i stampille datowe, obcegi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczkowych i farb do stampilli 6247

300 utworów

muzyki klasycznej, salonowej, z najnowszych oper i operetek oraz tańców w **3 albumach** ozdobnie oprawnych, zawierające utwory wybitnych współczesnych i dawniejszych kompozytorów

Cena każdego albumu wynosi tylko K. 14.40 z przesyłką K. 15.20. (Wartość tych utworów pojedynczo wynosi przeszło 400 Kor.)

Do nabycia w księgarni i składzie nut **Maniszewskiego i Meinharta**

we Lwowie, plac Halicki 3. 10430

Na żądanie wysyła księgarnia nuty i książki do wyboru.

Bardzo korzystnie kupno lub dzierżawa!

Większa realność w Jarosławiu, nadająca się szczególnie do urządzenia fabryki, położona w pobliżu gazowni miejskiej, a obejmująca dziesięć murowanych zabudowań, z tych 2 piętrowe, dalej 2 cylindrowe kominy fabryczne, stajnie, wozownie, place składowe i budowlane, tudzież 2 studnie pompowe. Jest pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższych wiadomości udziela Samuel Pferier w Jarosławiu. 10445

Losy tureckie

6 ciągnięć rocznie 6 najbliższe

1 października br.

Główne wygrane: franków 600.000 i 300.000.

Najmniejsza wygrana: frank. 240

którą to kwotę każdy los turecki wygrać musi!

1 Los sprzedajemy w 32 ratach mies. po k. 6 z prawem gry po złożeniu pierwszej raty.

Gazetę losowań „Kotwica“ przesyłamy naszym klientom darmo i opłat.

DOM BANKOWY ROHATYN I ULAM

Lwów, Sykstuska 8. 10451

KAWALER na rządowej posadzie z dochodem rocznym 2.200 kor., chciałby w celu matrymonialnym poznać pannę w wieku 20—30 lat, przystojną i wykształconą. Posag pożądany, ale nie konieczny. Sierotom pierwszeństwo. Nieanonimowe listy pod „A. B. 419“ post-rest. Lwów 10314

Nakładem Słowa Polskiego

wysła powieść

PIOTR de COULEVAIN

Na galezi

przekład z francuskiego

FELICYI POPEŁAWSKIEJ.

— Cena K. 1.80. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorażczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

Lóżka uniwersalne z materacem

na sprężynach z rośliny morskiej (a nie z hybrydek, jak gdzieindziej) po zł. 17, 18, 20 i 22, ŁÓŻKA dla służby po zł. 7, 7.50, 8.50 itp.

Artur BARTOSZ

komisowy skład mebli żelaznych, pokojowych i ogrodowych 9685

Lwów, pl. Maryacki 7 (róg ul. Kopernika).

WACŁAW GĄSIOROWSKI

Powieści historyczne z epoki Napoleońskiej:

HURAGAN 3 tomy cena egz. broszur. K. 6—
cena egz. w ozd. oprawie K. 7.80

Rok 1809 2 tomy cena egz. broszur. K. 4—
cena egz. w ozd. opr. K. 4.60

Tegoż autora (Sclavusa)

Ugodowoy

Powieść współczesna. — Wydanie III.

nabywać można we wszystkich księgarniach

lub wprost w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17-19

Uwaga. P.T. Abonenci Słowa Polskiego nabywać mogą w naszej Administracji Huragan po cenie zmniejszonej K. 4 (w oprawie K. 5.80) Rok 1809. po K. 3 (w oprawie K. 3.60) za egzemplarz.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udzielają Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nabywac je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.
Adm. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

**I-sze Lwowskie
6-klasowe
Liceum
Żeńskie**
z prawem publiczności
z wykładowym
językiem
niemieckim

ul. Wałowa 25, parter
Zgłoszenia uczenie i pensy-
narek przyjmuje się od 3 do 6
popołudniu.
Prof. dr. Albert Zipper
10116 dyrektor.
Fanny de Dittner
właścicielka liceum.

Szkoła nowożytnych języków

THE Berlitz School
ul. 3-go Maja 2.
otwarta na nowo
francuski, angielski niemiecki.
Najszybsza, najłatwiejsza i
najodpowiedniejsza metoda.
Próbne lekcje bezpłatnie.
10251

Wiedienka uczy gruntownie
języka niemieckiego, litera-
tury, także wszelkich przed-
miotów szkolnych w niem.
języku. Zgłoszenia „Wieden-
ka 19”, poste rest. Lwów.
10376

Prywatna

Akademia Handlow. w Lipsku
12-miesięczne studium w celu
osiągnięcia dojrzałości do
wyższej kariery kupiecko-
technicznej. Specjalne kursy
dla działu kierownictwa roz-
maitych branż. Prospekty dar-
mo w sekretaryacie. Johannis-
platz 5 7315

KURSA SEMINARYJALNE
dla PANIEN
Zakład **OLGI FILIPPI**
wychow.
Lwów, Zimorowicza 3.
10320

Nauczyciel rutynowany udzie-
la nauki konwersacji fran-
cuskiej. Zyblikiewicza 4 a.
10457

Nauczycielka szkół wydzia-
łowych przyjmie lekcje
we Lwowie za utrzymanie.
Przygotowuje do matury,
uczy rysunków, malowania.
Zgłoszenia do Słowa pod „X
Y” Administracja. 10428

Posady poszukiwane

Jeśnik w sile wieku z wyż-
szym egzaminem państwo-
wym, wykształcony wszech-
stronnie w swoim zawodzie z
długoletnią praktyką w kraju
jak i zagranicą mogący się
poważać na osoby poważne
poszukuje odpowiedniej posa-
dy. Odpowiednia kaucja do
dyspozycji. Oferty pod „Su-
mienny” poste rest. Bóbrka.
10280

500 Koron.

wypłacam nagrody natych-
miast za wyrobienie stałej
posady dyrektora lub kiero-
wnika kopalni nafty. Posiadam
15-letnią praktykę wiertniczą
wszystkimi systemami wła-
dam polskim, rosyjskim, nie-
mieckim i angielskim językiem
Dyskretna pod słowem hono-
ru zapewniona. Zgłoszenia
pod „Szczęść Boże” do biura
Płonna we Lwowie. 10408

Wzrost VII kl. gimn. poszu-
kuje lekcji. Zgłoszenia li-
stownie: Różycki, Jędrzejew-
skiego, dla N. S. 10371

Nauczycielka do przedmio-
tów szkolnych poszukuje
posady. Szczepanek u p. My-
kietyn, Lwów, Hołmana 30.
10247

Jeden z najinteligentniejszych
i najzdolniejszych gorzelni-
ków poszukuje posady. Zgł.
Redakcja „Gorzelnika” Lwów
ul. Miłkowskiego 3. 10254

Do egzaminu politycznego
przygotuję w bardzo krót-
kim czasie za małym wynag-
rodzeniem. Poste rest. „Egza-
min”, Lwów. 10369

Współpracownik notaryalny
z dobrym poleceniem, posu-
zukuje zaraz posady. Łaska-
we zgłoszenia pod „Romual-
do”, tłumacz, poste restante.
10383

Rządca ekonomiczny teorety-
cznie i praktycznie wy-
kształcony, Czech, lat 33, zo-
naty, bezdzietny, poszukuje
posady zaraz. — Zgłoszenia:
Turnau, Lwów Sadownicka 42.
10381

Rutynowany koncypiant ad-
wokacki poszukuje posady.
Dr. Feuerstein, Kraków, Gro-
dzka 62. 10299

Aspirant farmacji trzeciego
roku poszukuje posady
zaraz. Łaskawe zgłoszenia
pod „I armacja” do Biura So-
kółowskiego „Pasaż Hausma-
na”. 10458

Mucharka lepszych domów
poszukuje posady we Lwo-
wie zaraz. „Marya” pr. Lwów
10448

Osoba starsza inteligentna,
mówiąca po francusku i
niemiecku poszukuje posady
samoistnej do wychowywania
dzieci u wdowca lub jako to-
warzysza młodych panienek
albo starszej pani. P. K. Lin-
dego 3, I p. drzwi 6. 10423

Krawczyni szyjąca w domach
poszukuje posady roboty
„M. C. D.” w Admin. 10427

Gorzelnik z 26-letnią prakty-
ką poszukuje posady pod
„M. R.” w Mikołajowie nad
Dniestrem. 10452

Aspirant i aspirantka farma-
cji poszukują posady. —
Zgłoszenia pod „Farmacie”
biura Płonna Lwów. 10454

Początkujący koncypiant ad-
wokacki poszukuje posady.
Zgł. pod „dr. A. S. poste-
rest. Lwów. 10453

Posady zaofiarowane

Agentów, zastępców podróży
(także kobiety), odwiedzający
prywatne domy, poszukiwani
we wszystkich miejscowo-
ściach dla bardzo łatwo zby-
dnego artykułu za wysoką
prowinę. Zgłoszenia uprasza
do Alfreda Weinbergera, Wie-
deń 11/1. Taborstr. 52B. 10386

Żona możliwie Niemka, któ-
raby uczyła także dzie-
czynki z 3 i 4 kl. szkoły nie-
mieckiej znajduje zaraz po-
mieszczenie przy ul. Łycz-
akowskiej 24, I piętro. 10393

Adjunkt lasowego poszu-
kuje zarząd lasów dóbr
Zatorskich. Podania należy
nadsyłać do administracji dóbr
Zator. 10409

Panna rutynowana w pisaniu
na maszynie (system Adle-
ra) oraz w stenografii znaj-
dzie natychmiast umieszcze-
nie. Świadczenia pożądana.
Oferty pod „Zdolna” do Adm.
Słowa Polskiego. 10315

Potrzeba kilkunastu górni-
ków i wozaków. Zarząd
kopalni wosku ziemnego Hen-
ryka Comesa w Staruni p.
Sołotwina. 10361

Buchalter bilansista znajdzie
zajęcie w godzinach popo-
łudniowych od 4—8. Oferty
z podaniem warunków oraz
wykazaniem się znajomością
języka niemieckiego pod „Bilans”
Biuro dzienników Sokółow-
skiego. 10363

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO

z kilkuletnią praktyką w dzia-
le naftowym, któryby był w
stanie rafinerię samoistnie
prowadzić poszukuje nowo
założyć się mająca rafineria
nafty

Oferty z podaniem wyso-
kości płacy do: Hungaria Mi-
neral Rafinerie Actien Gesell-
schaft Kisvarda (Węgry).
10311

Poszukuje się magazyniera

z dokładną znajomością ję-
zyka polskiego i niemieckie-
go, który obowiązany jest do
prowadzenia magazynu, eks-
pedycji i fakturowania, jak
również do pełnienia czynno-
ści pomocniczych biurowych.
Zgłoszenia z podaniem war-
unków pod B. W. 120 do
Administracji Dziennika. 10377

Wysoki zarobek uboczny
może osiągnąć każdy,
kto się podejmie sprzedaż
lub zastępstwa swoich patent.
artykułów. Oferty firmie: Jar.
Walter, Praga, Kralodvorska
5. 9731

Kobiera fachowa mogąca sa-
moistnie prowadzić handel
korzenny w miasteczku z kau-
cją około 300 zł. w gotówce
potrzebna zaraz. Listy adre-
sować „Handel korzenny” pr.
Lwów. 10461

Wstępniaczka H. Altenberga
poszukuje zdolnego agen-
ta z kaucją na prowincję.
Zgł. przy ul. Tańskiej 3.
10444

Polportera zdolnego z kau-
cją poszukuje księgarnia
maniszewskiego i Meinhardta,
pl. Halicki 3. 10439

Potrzebna na wieś nauczy-
cielka maturalistka do 2
dziewczątek odpisy świadectw
i wymagania pod adresem „W.
S.” Beiz. 10446

Artykuły spożywcze

Pomidory doskonałe koszyk
5 kg. 2 korony franco wysy-
ła Zarząd dóbr Zaleszczyki.
10249

Masło dworskie

po 56 ct. za funt
i wszelkie artykuły spożywcze
najtaniej sprzedaje ZYGMUNT
PROCELLI, Lwów, Choraż-
czyzna 12. 9211

WINO! WINO!

Skutkiem pomyślnego wino-
brania, dostarczam mego po-
d gwarancją rzetelnie natural-
nego dalmatyńskiego wina
czerwonego, delikatnego, ta-
7372 godnego

Litr po 40 halerzy
kolej Fiume [Rjeka], najmniej
30 litrów w beczce.

Piółka (5 kg.) opłatnie do
każdej poczty kosztuje 3 k.

Edmund Pauk,
Rjeka, [Fiume].

Świeży miód pszczołny lip-
cowy deserowy, patekę
wysyła w 5 kg. blaszankach
szczelnie zamkniętych po 6 k. z
opłatą pocztą i blaszanki. —
Miód pitny zaś w szklanych
oplatanych gosiorkach za 5 kg
po 5 kor. 60 h. również z
opłatą pocztą. Na żądanie w
bezkach koleją Zarząd dóbr
ziemskich i paśnik Zygmunta
Lityńskiego w Siemikowcach,
poczta Siemikowce. 10174

TANIA KAWA.

Santos dobra 55 ct. za 1/2 kg.
Portoriko prima 65 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
„ plantak. 90 „ „ „
„ perłowa 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „
4 1/2 kg. franko za pobraniem.
wysyła **Adolf Singer, Lwów**
Sykstuska 1. 5764

Przyby i brusznicę! Pole-
cam (nabizim) grzybki ma-
rynowane, młode, główki,
w occie winnym i korzeniach
czyszczone, zagotowane, 5 kg.
(post. coli) za 9 kor. Brus-
znicę w cukrze czyszczone
zagotowane (kompot) 5 kg.
(post. coli) za 550 kor. Naj-
lepsze to przekąski po tłu-
stych potrawach. wysyła za
pobraniem pocztowym Józef
Kostecki, eksport płodów
leśnych, Svatka. nr. 163 w
Hlinska Czechy. 10397

Wysyłam najlepsze i naj-
słodsze winogrona de-
serowe, koszyk 5 kg. franko
za zaliczką po 3 kor. 20 hal.
Zamówienia uprasza w ję-
zyku niemieckim. Janoszky
Gyula Nyiregyhaza. 9533

Meranie winogrona kuracyjne
najpiękniejsze, wybrane, o wy-
bornym smaku wysyła za za-
liczką 5 kg. po kor. 380.

Balth. Amort Meran, Tyrol.
Zamówienia uprasza się w ni-
emieckim języku. 9824

RYCZE kiszone w baryl-
kach do 5 kl. wy-
syła franco po 4 korony
„Narodna Torhwa” ze skła-
du we Lwowie i Kołomyi.
10360

Kupno i sprzedaż

PIDSKI białe szpice sprze-
da wożny filii po-
cztowej, Łyczakowska 22.
10462

Dnia 1 września 1906 r.
otworzyłem Magazyn i
pracownię sukien męskich
pod firmą

JAN LASOCIŃSKI
ul. Sienkiewicza 2, Lwów.
Długoletni współpracownik
firmy p. Tytusa Bukowskiego.
10258

Dom ogrodniczy

Braci Drobnerów
zaprasza wszystkich interesu-
jących i miłośników ogro-
dnicstwa do zwiedzania szkółek
drzew owocowych, przez fir-
mę prowadzonych przy ul.
Sichowskiej 10, za rogatką
Zieloną. 9987

Maszyny do szycia naprawia
z roczną gwarancją w 48
godzinach najtaniej
Leonard Wanke
mechanik, 9688
Lwów, ul. Dominikańska 1. 2.

Kartka nowa na dwie oso-
by najnowszej okragłego
fasonu do sprzedania w fa-
bryce Lickendorfa, Żulinskie-
go 4. 10312

SZADKOWSKI i KUP-
CZYŃSKI. Lwów, Plac
Bernardyński 13.

MAGAZYN BRONI i PRA-
COWNIA RUSZNIKARSKA.
Polecamy broń myśliwską
strumową i kulową, oraz wszel-
kie przybory łowieckie, Repa-
racji uskuteczniamy tanio a
dokładnie. Ceny niskie. 9871

Wycię 7 miesięcy sprzeda-
Grubenthal, Bochnia.
10411

Pierwszy krajowy zakład wy-
robu gorsetów, Lwów, ul.
Jagiellońska 2, I p. 7207

Harmonium styl ameryk. 4
głos. 15 regist. z transpo-
zytorem o całą oktawę, nado-
daje się dla tow. muzycznych,
zakładów naukowych i t. p.
tanie do sprzedania w skła-
dzie fortepianów Edmunda
Kappiego w Stanisławowie.
10388

Hyacenty cebulki pier-
wszorządne 50 halerzy,
drugorzędne 28 hal., tulipany,
narcyzy jak najtaniej wysyła
Antoni Klimowicz — Lwów,
(kulturę załączam). 10026

Skład płócien korczyńskich
i białych gotowej, Lwów,
Halicka 16 poleca kołdry na
wełnianej wacie w wielkim
wyborze, materace włosienne,
kompletne gotowe wyprawy
ślubne wraz z pościelą od zł.
200 — 9067

Powozik nowy na oliwnych
osiach do sprzedania Chauer
Pańska 12. 10328

Kompletne elektryczne urzą-
dzenie pralni zaraz do
sprzedania, oraz może być
lokal do prowadzenia tejże
wynajęty. Wiadomość u dozor-
cy Sykstuska 29. 10449

Kupna majątku lub dzierż-
awy z wkładem do 140,000
koron poszukuję. Pośrednic-
two 1 do 2 proc. prowizji. —
Asan. Porchowa, Potok Złoty.
10410

Ochroniaj kobietę!

Książkę wielkiej wagi dla
każdej kobiety i rodziny
przez iek. chorób kobiet.
dr. Hartmanna, wysyła
dyskretnie za 90 hal. w
znaczkach pocztow. O-
skar Fischer, Dresden —
Postamt 19. 9486

Szkoła na skrzypce

dla użytku uczniów semina-
rium nauczycielskiego, uło-
żył Czubski. Cena znizona do
połowy, kor. 150, pocztą k. 2
poleca **Magazyn nut** Po-
loneckiego we Lwowie.
9510

Chorzy na liszaje, także
i tacy, którzy znikąd po-
mocy nie znaleźli niech za-
dają gratis prospektów i wia-
rogoonych podziękowań z Au-
stryi. Aptekarz C. W. Rolle,
Alfona [Łaba]. 7482

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik
poleca bogato zaopatrzo-
ny skład wyrobów jubile-
rskich złotych i srebr-
nych po najniższych ce-
nach. Lwów, pl. Maryacki 4.
3039

Meble tapicerowane, sofy,
ottomany, garnitury kry-
te poleca na sezon najtaniej
Franciszek Zeizer, fabryka
mebli w pasażu Mikolascha.
8800

Gaziki roboty ręcznej do bie-
lizny, kołder i sukien po-
leca PT. Kupcom i PT. Pu-
blicznosci Stowarzyszenie ko-
biet „Pomoc przemysłowa”
Lwów, Miłkowskiego 1.
10171

DRZEWOSTAN 25
hekt. 10.700 sztuk (w tej ilości so-
sen 20—60 cm.) na sprzedaż.
Informuje Izba dyrektora Ma-
karewicz pl. Dąbrowskiego 5
10316

Do ślubów przyjmuje zamó-
wienia na eleganckie ekwi-
paze M. Nass, Lwów, Szpi-
talna 28. 10456

Pianino przegrane tanio
sprzedam, również forte-
pian Stigla mignon. Rynek 8
Wojnarowicz. 10433

Interesy handlowe

Poszukuje się większe kom-
pleksy lasów albo 20,000
kubików rocznie dla kopalni.
Oferty upraszam poste rest
pod „Lasy 20000” Podzamcze
Lwów. 10435

Apteki w dzierżawę w więk-
szym mieście poszukuję.
Zgł. Adm. Słowa pod „Far-
macya”. 10437

Nieruchomości

Kilka kamienic 12 lat wol-
nych, komfort, korzystnie
do sprzedania. Agent hand-
lowy pr. Lwów. 10460

Losy tureckie mają najbliższe ciągnięcie 1 paździer-
nika. Polecamy je po 192 kor., 32 rat
po 6 kor., z prawem gry po złożeniu 1 raty 6 koron,
i 3 kor. (rasem 9 kor.) na stempel i podatek. Nabywcy
losów na raty placą za abonament Gazety losowan:
„Gazeta handlowa” tylko trzy kor. od dziś do końca
roku 1907, łącznie z przesyłką i rocznikiem finansowym
(księgą restancji). Losy gdziekolwiek zastawione wykup-
ujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Te same losy
[te same numery] na życzenie ostepujemy na niskie
spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Kupię majątek ziemski 250
do 500 morgów. Zgłosze-
nia z dokładnym opisem
przyjmuje z grzeczności: WP.
Turowski, Rzeszów, Towarz.
rolnicze okręgowe. Pośrednic-
two wykluczone. 10273

Sprzedam lub wydzierżawię
folwarczek z młynem; —
miejscowość nadaje się na za-
łożenie letnisk pod Lwowem.
Zielona 23, drzwi 2. 10330

Wardzo tanio i pod ko-
rzystnymi warunkami i
realności w Kleparowie, mu-
rowane, z ogrodami zaraz z
wolnej ręki do sprzedania.
Wiadomość: Towarzystwo
wzajemnego kredytu we Lwo-
wie, ul. Teatralna 1. 7876

Folwark Dalcinek 3 kilome-
try od Kamionki Strum.
ma 500 morgów pola do roz-
parcelowania. Blizsze wiado-
mości u dr. Sofera we Lwo-
wie. 10450

Mieszkania i sklepy

4 lub 5 pokoi od 15 pa-
rzyżnika. Duży ogród
do spaceru. Zielona 30.
10414

W pierwszej willi „Bocna
Kadecka” zaraz do wynaj-
ęcia w suteranach I dwa po-
koje z kuchnią, w suteranach
II pokój z łyżą i stajnią na 4
konie z wozownią. 10415

Poszukuję pokoju kawaler-
skiego, umeblowanego z
osobnym wchodem, ewent.
z fortepianem. Zgł. pod lit. „N.”
w Adm. Słowa Pol. 10419

Ładne mieszkanie 4 pokoje
i 3 łazienki tanio do naj-
ęcia, stajnia i wozownia ul.
Bema 29-31. Tamże domy
czynszowe do sprzedania —
pośrednictwo wykluczone. 10270

Panie inteligentne znajdą
umieszczenie z całem utrzy-
maniem, ul. Asnyka nr. 3 par-
ter, (Bocna Pańska). 10398

Panna poszukuje umieszcze-
nia przy inteligentnej ro-
dzinie z całem utrzymaniem,
z osobnym pokojem z mebla-
mi lub bez. Wiadomość w Adm.
Słowa Pol. „T. Z”. 10399

W uroczej, zdrowej, leśnej
okolicy o milę od Lwo-
wa sprzedam parcelę pod le-
śnie mieszkanie Zielona 23,
drzwi 2. 10331

Pokoju słonecznego z wido-
kiem na ogród z usługą i
ewent. z dobrym wiktlem nie-
daleko stacji elektr. tramwaju
poszukuję „Inżynier Anders”.
Lwów, główna poczta. 10459

Dwa pokoje frontowe, I p.,
umeblowane, oświetlone
elektrycznie z kapielarnią. —
Skrzynskiego 10 10440

Do wynajęcia 2 pokoje z
przedpokojem przy pl. Ma-
ryackim 10. 10438

5 pokoi, kuchnia, przedpo-
kój i pokój dla służby od
1 października do wynajęcia
ul. Grotgera 5, I p. 10132

4 pokoje, kuchnia, spiżarka,
łazienka od października.
Szeptyckich 28. 10444

4 pokoje z kuchnią. — 2 po-
koje, przedpokój, kuchnia
i łazienka do wynajęcia. Gró-
decka 50. 10424

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne
kobięc, osłabienie na tle
neurasthenii leczy 4187

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Maksymilian powrócił z
Lwonicza i polecają się P.
T. Publicznosci do masowa-
nia i hydropatii. Ul. Hoffma-
na 20. 10426

Nawozy sztuczne

z gwarancją pełnej zawartości składników pokarmowych, z obliczeniem należytości ściśle na podstawie wyniku analizy, a więc bez tak zw. granicy błędu [latitudy] przyjętej przez wszystkie inne firmy handlowe — dostarcza jedynie

Bank Rolniczy

10295

we Lwowie.

Kawa palona

z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatr na 3 naprzeciw katedry.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerczy.

HAYA

mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia!

Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. 22 Główny skład
„HAYA“ mydła higienicznego. 22 wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.
we Lwowie. 2121

HANDEL ZAŁOŻONO w roku 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów — Rynek 45.

9961

poleca najlepsze gatunki aromat. znakomite w smaku

KAWY

Woreczek netto 4 1/4 klg. 1/3 klg.

Gwatemala	Nr. 6	kor. 11'40	kor. 1'20
Gwatemala	Nr. 5	„ 14'25	„ 1'50
Ceylon dobra	Nr. 4	„ 19'—	„ 2'—
Ceylon gruba	Nr. 3	„ 19'76	„ 2'08
Ceylon przednia	Nr. 2	„ 20'52	„ 2'16
Ceylon najprzedniejsza Nr. 1	„	„ 21'28	„ 2'24
Ceylon perłowa	„	„ 20'52	„ 2'16
Złota Jawa	„	„ 20'52	„ 2'16
Mocca Arabska	„	„ 20'52	„ 2'16

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 9599

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.

Laboratorium chem. i Perfumerya

W. TEPY

następca

9519

ALFRED MOCZULSKI

we Lwowie, ul. Wałowa 11

poleca:

Mydła toaletowe, Wodę kolońską potrójną, Wodę fiołkową, lilijową, chinową, atenską, rumiankową, Rum chinowy, Barwiki do włosów, Kremy: ogórkowy, lilijowy, fiołkowy, glicerynowy, miodowo-glicerynowy. Pudry perfumy krajowe i zagraniczne jakoteż wszelkie ..

kosmetyki i przybory toaletowe

jak ozdobne rozpylacze, Lustra, Kasetki, Grzebienie, Szczotki etc.

Wyjątkowe niżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTIGERA

„POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedaży koron 8. Zaniejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerczy.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/8 do 30/9 w niedzielę i święta), Kőrömező (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukareszt, Zydaczowa, Potutor, Kőrömező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 30/9)
7.2	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kalusza	6.25	Jaworowa
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
8.05	Stanisławowa, Zydaczowa, Potutor	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9)
8.15	Sambora, Chyrowa M. Laborca, Sanoka	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9)
8.18	Jaworowa	8.55	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	9.20	Ickan, Kalusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.)
10.05	Kołomyje, Zydaczowa, Potutor, Kőrömező	10.55	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10.45	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
11.45	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	2.21	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa
11.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomothu (w poniedziałek) Borysławia, Kochawiny	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kalusza
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Zakopanego, Kalusza, Zaleszczyk, Kocmanina, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Stryja	2.40	posp. Ickan, Kalusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrömező, Kocmanina, Dorny Watry
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek, Sianek	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy
2.20	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drohobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego	3.00	Kołomyje, Zydaczowa
3.35	Jaworowa	3.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
4.37	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	3.15	Sambora, Chyrowa
5.35	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimia, Orłowa, Miłca via Debica, Sambora, Chyrowa	3.20	Jaworowa
5.45	Ickan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny		
5.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec		
8.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Zakopanego, p. Kraków od 25/6 do 15/9, Orłowa (od 1/7 do 15/9)	8.45	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kalusza
9.05	Ickan, Bukareszt, Czortkowa, Husiatyna, Kőrömező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	8.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła
9.20	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła, Sianek	9.05	Rawy ruskiej, Sokala
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcimia, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa	9.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
10.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	9.15	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
10.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kalusza, Borysławia	9.25	Podwoleczysk, Brodów, Iwania pustego, Potutor, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
12.20	posp. Ickan, Konstancynopola, Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Zydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9)	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.) Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
2.35	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	10.50	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła
	Na dworzec „Podzamcze“ z:	11.30	Stryja
7.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
11.25	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	2.51	posp. Ickan, Konstancynopola, Bukareszt, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmanina, Kőrömező (od 1/5 do 30/9)
2.05	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	4.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Miłca, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Orłowa
5.25	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa		
10.15	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna		
	Na dworzec „Podzamcze“ do:		
6.55	Podwoleczysk, Kijowa	6.55	Podwoleczysk, Kijowa, Brodów, Potutor, Grzymałowa
11.35	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa	11.35	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa
2.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa		
10.15	Podwoleczysk, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa		

Pociągi lokalne.

z Branchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 7.07, przedpołudniem. 3.25 5.09 popołud. i 8.20 wieczór, (od 6. Maja do 23. września wł. w niedziele i rz. k. święta), 10.00 przedpołud. 1.48 popołudnia, (od 1 sierpnia do 31. sierpnia wł. codziennie) 3.35 wieczór
z Janowa (od 1/6 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudnia, (od 18/5 do 9/9 wł. codziennie) 8.45 wieczór, (od 18/5 do 9/9 w niedziele i rz. k. święta) 9.25 wieczór
ze Szwarcza od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 8.40 wieczór.
z Lubienia od 18/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

Mączka żuźlowa Thomasa

Bacność na
znak ochronnyBacność na
znak ochronny

jest

7299

najsukuteczniejszą na wszelkie rośliny ozime, ko-
niczynny i łąki.

Pod gwarancją czystej, prawdziwej i skutecznej mączki dostarczają:

Fabryki fosfatów Thomasa St. z. z. o. p. Berlin W

Generalny reprezentant „Fabryk fosfatów Thomasa“

Józef Karrach

we Lwowie.

Należy strzedz się przed zakupem fałszowanych i bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku.

L. 2036/5.

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy postanowił przeprowadzić w gminach tutejszego powiatu pomiary gruntów gminnych, celem ustalenia granic majątków gminnych, tudzież odzyskania nieprawnie przywłaszczonych gruntów przez członków gmin. W tym celu poszukuje Wydział powiatowy autoryzowanego geometrę, któryby podjął się czynności odgraniczenia gruntów gminnych, a mianowicie:

1. wykonał dokładny pomiar obecnego stanu gruntów gminnych,
2. sporządził dla każdej z gmin mapę, na której obok granic pierwotnych wyrysowane być mają wszystkie przywłaszczone części,
3. sporządził wykaz imienny przywłaścicieli z podaniem przestrzeni gruntów przez nich zajętych,
4. zobowiązał się do sporządzenia na podstawie mapy ad 2. odbitek, potrzebnych do wytoczenia ewentualnych sporów.

Oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia od jednego morga za czynności pod 1., 2., 3., wymienione i wynagrodzenia za czynności pod 4. wnieść należy do Wydziału powiatowego w Przemyślu w terminie do 20 października 1906 r.

10422

Z Wydziału Rady powiatowej

Przemyśl, dnia 20 września 1906.

Sekretarz: Wice-Prezes:
Kwiatkowski mp. W. Sapieha mp.

